

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.80
z dostawą do domu . . . zł. 6.10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6.10
za granicą . . . zł. 9.00Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **25 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zastrzeżenie o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzywiskowy 27. — Telef. Adm. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Upadek Czang-Kai-Szeka.

Powodzenia Japończyków w Mandżurii, płaczące stanowisko dyplomacji chińskiej na forum Ligi Narodów i bezsilność szanownej instytucji genewskiej wobec agresji japońskiej, przedstawionej, może zresztą i słusznie, jako „misja cywilizacyjna” wobec barbarzyńskiej administracji Chin na terenie mandżurskim, wywołały wielki ferment polityczny w Chinach, który doszedł do punktu kulminacyjnego w momencie dymisji marsz. Czang-Kai-Szeka ze stanowiska prezydenta republiki Chińskiej i upadku istniejącego od roku 1927 rządu nankińskiego.

Na Dalekim Wschodzie zaszły wydarzenia, posiadające ogólnie światowe znaczenie. Od szeregu lat gromadzą się tam chinury, wróżące nastanie drugiej wojny światowej, tym razem wyładowującej się nad Oceanem, nioszącym jakby dla ironii nazwę Pacyfiku. A chociaż teren konfliktu znajduje się niemal na naszych antypodach, zdarzenia te nie mogą pozostać bez wpływu na losy Europy.

Wielki dramat zaczyna się rozgrywać na Wschodzie, wywołany przez rywalizację imperjalizmów gospodarczych, dla których udział w panowaniu na Dalekim Wschodzie symbolizuje udział w hegemonii nad całym światem. Bierną rolę odgrywa w tym dramacie naród chiński, przeżywający już od r. 1911 głęboką, daleką od zakończenia rewolucję. Chińczycy są rasą pokojową i bierną. A jednak komu udało się tę wielką masę cierpliwych i pracowitych „synów Nieba” uaktywnić i rzucić przeciwko wielkim potęgom światowym, ten mógłby zapewne decydująco wpłynąć na dalsze dzieje świata. Wiedzą o tem bolszewicy, którzy przez szereg lat nie szczędzili sił i środków dla rewolucjonizowania Chin. Przed rokiem 1927 oficjalny „doradca” rządu kantońskiego, komunista Borodin był faktycznym wodzem Chin rewolucyjnych, skupionych w obozie „Kuomintang” („Narodowa Partia Rewolucyjna”). Lecz w obozie tym nurtowały również tendencje antysowieckie, reprezentowane przez czynniki wojskowe, pod wodzą Czang-Kai-Szeka, głoszące potrzebę oparcia się na własnych siłach i zlikwidowania wpływów Trzeciej Międzynarodówki. Zwycięstwa Czang-Kai-Szeka na czele wojsk rewolucyjnych w walce z generałami Chin Północnych pociągnęły za sobą zwycięstwo koncepcji antysowieckiej, upadek rządu kantońskiego i stworzenie nowego rządu zjednoczonych Chin w Nankinie, pod prezydenturą zwycięskiego wodza. Od tego czasu (r. 1927) przez kilka lat wewnętrzne dzieje Chin stanowią nieprzerwaną rozgrywkę prezydenta rządu nankińskiego z czynnikiem separatystycznym, z niesfornymi generałami, z komunistycznymi organizacjami „Czerwonych pik” i z lewicą „kuomintang” wierną tradycji rewolucyjnej i zajmująca wobec marsz. Czang-Kai-Szeka stanowisko nieprzejednanie opozycyjne.

Historia się powtarza. W zeszłym roku lewicowa secesja „kuomintang”

pod wodzą starego rewolucjonisty Wang-Czing-Wei schroniła się do Kantonu i tam utworzyła nowy rząd „rewolucyjny”. Dla Czang-Kai-Szeka był to jeszcze jeden szkopał w walce o jedność państwa; uzyskał on jednak przytłaczające zwycięstwo na kongresie „Kuomintang” i mógł sobie do czasu bagatelizować niebezpieczeństwo kantońskie. Sytuacja zmieniła się w obliczu agresji japońskiej. Czang-Kai-Szek zwrócił się do Kantonu z wezwaniem do zjednoczenia Chin. Odpowiedziano mu na to wysunięciem szeregu warunków. Rozpoczęły się zwykłe w stosunkach chińskich, przewlekłe pertraktacje.

W tym momencie na widownię wystąpiła młodzież akademicka; rezolucje Ligi Narodów, przyznające w gruncie

rzeczy rację stanowisku japońskiemu, wywołały formalny paroksyzm oburzenia tej młodzieży.

Demonstracje studenckie przybrały tak wielkie rozmiary, że spowodowały upadek rządu. Od szeregu dni panami sytuacji w Nankinie są studenci, którzy rzucili hasło rewolucyjnego zrywu przeciwko najeźdźcy japońskiemu. Żądają oni zerwania stosunków dyplomatycznych z Japonią i zawarcia sojuszu z Sowietami, zwołania Zgromadzenia Narodowego, postawienia ultimatum Japonii, oraz mobilizacji. Jak wynika z tych żądań, studenci znajdują się pod wpływem Trzeciej Międzynarodówki, która odzyskuje — dzięki Japończykom — utracone w r. 1927 w Chinach wpływy.

Organizacją nowego rządu zajmuje

się grupa polityków kantońskich i zamierzone jest powołanie do władzy przywódców lewicy „Kuomintang”. Marsz. Czang-Kai-Szek obejmie prawdopodobnie stanowisko wodza naczelnego wojsk chińskich w ewentualnej wojnie z Japonią, natomiast jego wpływy polityczne są narazie zlikwidowane.

W Chinach nastąpił więc formalny przewrót polityczny. Sytuacja na Dalekim Wschodzie zaostrzyła się z tego powodu niezmiernie. Podczas gdy gen. Maa w Północnej Mandżurii zerwał pertraktacje z Japończykami i prowadził znowu wojnę partyzancką, popierany, jak się zdaje, przez bolszewików, w Nankinie powstaje nowe wielkie ognisko obozu rewolucji światowej.

K. Z.

Wytyczne polskiej polityki zagranicznej. Expose min. Zaleskiego w komisji spraw zagr. senatu.

Warszawa, 17 grudnia. (PAT.). Minister Zaleski w exposé, jakie wygłosił dziś w komisji spraw zagranicznych senatu podkreślił, iż polityka zagraniczna Polski, jak zawsze jest dominowana przez niewzruszalną wolę utrzymania pokoju i na zasadzie istniejących traktatów.

Rozpoczynając swoje sprawozdanie od prac na terenie Ligi Nar., minister przypomniał

memorandum w sprawie rozbrojenia moralnego.

wniesione przez delegację polską do sekretariatu Ligi, w czasie ostatniego zgromadzenia. Zagadnienie, na które zwróciliśmy uwagę w Genewie — mówił minister — była sprawa uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga. Przepisy paktu Ligi mówiące o tak zwanej wojnie legalnej stały się prawnym anachronizmem z chwilą, kiedy pakt Kelloga zakazujący bezwzględnie wojny wszedł w życie. Zdrowy rozsądek i poczucie solidarności międzynarodowej wymagałoby, żeby groźba sankcji zawisła nad każdym napastnikiem bez względu na to, czy pogwałcił on tylko pakt Kelloga, czy też oba paki.

Wychodząc z powyższego założenia Rząd polski stale wypowiadał się za szarmonizowaniem paktu Kelloga z paktem Ligi i to samo stanowisko zajmnie w czasie sesji specjalnej komisji, która sprawę tę będzie rozpatrywała.

Tegoroczne zgromadzenie zatwierdziło tekst konwencji o środkach prewencyjnych przeciw wojnie. Zdaniem Rządu polskiego konwencja nie dość jasno rozróżnia okres wojny od okresu pokoju i z tego powodu może doprowadzić do zastępowania akcji Ligi Narodów przez akcje prewencyjne, co bynajmniej nie jest pożądane. Z chwilą, kiedy wbrew umowom międzynarodowym użyta byłaby siła zbrojna, wówczas nie jest już czas na stosowanie

środków prewencyjnych, lecz raczej należy myśleć o zastosowaniu represji wobec państw, które użyły siły zbrojnej.

Następnie minister przeszedł do zagadnień, które jak się wyraził na terenie Ligi Narodów stale zmuszają do nieustannej czynności i wyętej pracy. Myślę o zagadnieniu mniejszości i o nowej współpracy z Gdańskiem.

Stosunki z w. miastem Gdańskiem są dalekie od tego, czegośmy pragnęli.

Stanowiąc dla Gdańska naturalną podstawę jego dobrobytu gospodarczego, w zamian żądamy niesłuchanie mało lojalności i dobrej woli.

A jednak Gdańsk nie ponny na swoje dobro i interes gospodarczy, w ostatnich czasach coraz częściej ulega prawniczym elementom wywrotowym, których wystąpienia przeciwko Polakom, Żydom i liberalnie nastrojonej części społeczeństwa niemieckiego w Gdańsku, stały się powodem zainteresowania się czynnikami ligowych spraw bezpieczeństwa wewnętrznego w w. mieście. Mimo zaleceń Rady Ligi i Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku tolerancja władz i sądów gdańskich w stosunku do nantywowych elementów wywrotowych stoi w dalszym ciągu na przeszkodzie unormowaniu się stosunków wewnętrznych w. miasta.

Przy tych okolicznościach w układzie stosunków polsko - gdańskich również nastąpiło pewne pogorszenie po między wolnym miastem a Rządem polskim. Powstał szereg sporów natury prawnej i merytorycznej, w których rozstrzygnięciu musiano odwołać się do instancji międzynarodowych.

Minister omawia decyzję międzynarodowego trybunału w Hadze w sprawie porte d'attache dla statków wo-

jennych, polskich w Gdańsku, oraz obecnie znajdujący się w Trybunale haskim, drugi spór w sprawie uprawnień obywateli polskich i innych osób pochodzenia polskiego w Gdańsku.

Trzeci spór wszczęty przez Gdańsk to sprawa o pełne wyzyskiwanie przez Polskę portu gdańskiego. Czwartym wreszcie sporem polsko - gdańskim jest wniosek Polski do Wysokiego Komisarza z 16 października br. w którym Polska zwraca uwagę czynników ligowych na pogwałcenie przez Gdańsk zobowiązań i umów międzynarodowych w dziedzinie celnej i na nie-subordynację gdańskich urzędów celnych co naraża skarb polski na duże straty.

Przechodząc do zagadnienia mniejszości, minister stwierdził, że

zagadnienie opieki nad mniejszościami jest przez niektóre czynniki wyzyskiwane jako instrument akcji politycznej.

Rząd polski musi uważać lojalność mniejszości wobec państwa za bezwzględny warunek zgodnego współżycia i współpracy dla dobra wszystkich obywateli zamieszkujących Rzeczpospolitą. Usunięcie pewnych trudności w tej dziedzinie może być osiągnięte w sposób trwały jedynie na terenie wewnętrznym. Rząd polski jest zdecydowany przeciwstawić się wszelkim tendencjom jednostronnego rozszerzania uprawnień w tej dziedzinie niezgodnych z duchem traktatu i interesami państwa.

Rząd polski bardzo żywo interesował się

przebiegiem konfliktu chińsko-japońskiego.

W decyzji powziętej przez Radę Ligi, rząd polski upatruje przede wszystkim ten czynnik dodatni, że osiągnęła ona

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

zgode obu państw zainteresowanych. Następnie minister omówił

stosunki polsko-francuskie

stwierdzając, że w chwilach kryzysu obecnego współpraca obu narodów zacieśnia się coraz bardziej.

Z kolei minister omówił szczegółowo stosunki z Rumunią, Czechosłowacją i Niemcami zaznaczając, że

rozwój sytuacji w Niemczech

nie sprzyjał w ubiegłym okresie kontynuowaniu dzieła normalizacji stosunków, które prowadzone było w okresie zawierania przez nas szeregu ważnych porozumień. Nie ratyfikowanie umowy handlowej z Polską przez Niemcy stało się dla nas jednym z ważkich wskaźników, że w obecnej chwili nie możemy liczyć na pozytywne ustosunkowanie się naszego zachodniego sąsiada do szerszej współpracy z nami. W tych warunkach zmuszeni byliśmy ograniczyć nasze prace do załatwienia szeregu kwestyj związanych po większej części z wykonaniem zawartych i prowadzonych pomiędzy obu stronami umów.

Następnie minister omówił stosunki polsko-litewskie i polsko-łotewskie, za trzymując się dłuższej nad sprawą

represji przeciwko ludności polskiej na Łotwie.

Sytuacja wytworzona wskutek podjętych przez czynniki łotewskie represyj nie została jednak do dnia dzisiejszego wyjaśniona, mamy wszakże powody do mniemania, mówił minister, że rząd łotewski docenia wagę tej sprawy dla stosunków polsko-łotewskich i nie zaniedba środków dla umiejętnego jej rozważenia. Stanowisko rządu polskiego wobec nowego rządu łotewskiego zależne będzie od tego, jak ustosunkuje się ten rząd do wytworzonej ostatnio sytuacji. Jeżeli zastosowane represje miały jedynie charakter przejściowy, wynikłe z nieporozumień, lub też indywidualnych wykroczeń jednostek nie zaś ze zmiany polityki w stosunku do ludności polskiej i jej dotychczasowego stanu posiadania, wówczas nie wątpię, że wytworzony anormalny stan rzeczy w stosunkach polsko-łotewskich będzie mógł być łatwo uchylony.

Dalej minister oświadczył, że

negocjacje, prowadzone w Moskwie przez posła Patka

z komisarzem Ludowym dla spraw zagranicznych rozwijają się normalnie. W stosunkach ekonomicznych daje się stwierdzić dalszy rozwój eksportu polskiego do ZSRR, wzrost bilansu handlowego, który jest dla nas dodatni.

Wreszcie minister wyraził swoje zadowolenie z możliwości wymiany zdań z mężami stanu Wielkiej Brytanii.

Rozmowy londyńskie,

które odbyły się w atmosferze tak przyjaznego dla naszego kraju nastroju, umożliwiły wzajemną wymianę poglądów na aktualne problemy międzynarodowe, ułatwiając równocześnie lepsze zorientowanie się w zasadniczych wytycznych polityki obu państw.

Z kolei minister omówił stosunki z Włochami, Jugosławią, Belgią, Bułgarią, Węgrami i Austrią.

Opera warszawska będzie otwarta nebawem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia. (G). Po długiej, prawie sześciomiesięcznej przerwie, Opera warszawska otwarta zostanie w drugi dzień świąt. Dawny zespół operowy postanowił o własnych siłach i na własne ryzyko uruchomić swój warsztat pracy. Miasto zobowiązało się dać zespołowi bezpłatnie gmach, dekoracje, opał i światło. Kierownikiem obrano posła Mazurkiewicza, muzyka, dyrygenta i radnego miejskiego.

Zakończenie mowy prok. Grabowskiego.

Dziś rozpoczynają się przemówienia obrony.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia. (G). W dzisiejszym dniu procesu Centrolewu prokurator Grabowski kontynuował swą mowę, zaczęta wczoraj.

Prok. Grabowski przypomina pierwsze dni niepodległości. Rada regencyjna wydaje dwa orędzia, dnia 11 listopada przekazuje władzę wojskową w ręce Józefa Piłsudskiego, a już 14 listopada składa w Jego ręce pełnię władzy w Polsce.

Władza leży wówczas na ulicy

— jak to określił marszałek Piłsudski. Wówczas był to jedyny okres jego dyktatury, gdy posiadał pełnię władzy. Jakże się obszedł z tą władzą ten dzisiejszy „strasliwy dyktator”. Złożył ją w ręce sejmu. Już w lutym 1919 r. zbiera się sejm, który składa podziękowanie Piłsudskiemu i powierza mu władzę Naczelnika Państwa.

Ja nie wierzę — mówi prokurator — panowie sędziowie, żeby nie wiem jak mi tłumaczyć, iż w sercu i mózgu tego człowieka zaszyły takie przemiany, iż rycerz wolności miał się przeobrazić w jakiegoś krwawego dyktatora.

Przyszł rok 1920. Wojna, gloria zwycięstwa. Trzeba być organicznym aż do niesprawiedliwości, aby szukać obcych generałów, a nie oddać sprawiedliwości temu wodzowi, który ocalał w ciężkich dniach państwa.

Drugim obok Piłsudskiego był wówczas siedzący tu na ławie oskarżonych Wincenty Witos, ówczesny premier, który to co tamten robił na froncie, robił wewnątrz kraju.

Potem przychodzi konstytucja 1921 r., a dalej rok 1923 — wystąpienie marszałka Piłsudskiego z wojska, gdyż stało się ono obiektem przetargów partyjnych.

Przychodzi rok 1926 i przewrót majowy.

Cały ten okres 1918 do 1926 nazwano okresem sejmowładztwa. Okres ten charakteryzuje rozpanoszenie partynictwa. Sięgnę tu do pierwszorzędnych źródeł:

dzieła napisanego przez Ignacego Daszyńskiego w r. 1926 pt. „Sejm, Rząd, Król, Dyktator”.

Mówiąc o partiach, Daszyński powiedział: „Partie te są bezcelne. Uważają państwo za dojną krowę i uważają, że państwo powinno pożycząć pieniądze partiom bez zwrotu. Menerzy partiami zawierają kontrakty z państwem i nie płacą. Dyrektorzy banków krajowych i krańców pozwalają, bo są posłami, bo stoją za nimi partie i są nietykalni”.

I nikt się wówczas na p. Daszyńskiego nie obraził.

Omawiając, pasterną książkę Daszyńskiego pt. „Pierwsza rocznica przewrotu”, powiada prokurator: „W tem dzie-

le p. Daszyński za mało celebrował na-
bożeństwo majowe”.

W dalszym ciągu powołuje się prokurator na książkę Daszyńskiego, w której ten charakteryzuje ideowość Witosza jako beznadziejną.

Daszyński twierdzi — powiada prokurator — że Witos jest głupi. Ja sądzę inaczej.

Daszyński twierdzi dalej, że Witos jest pozbawiony honoru i dowodzi, że stronnictwa marzyły o dyktaturze. To charakteryzuje ostatni rząd Witosza.

Daszyński dowodzi wreszcie, że „Piłsudski musiał dojść siłą do władzy, by uprzedzić Witosza, który miał mu wojsko i szpiegowal Marszałka. Konsekwencją zaślepienia prezydenta był nakaz surzalania do żołnierzy marszałka Piłsudskiego”.

Zdaniem prokuratora w demokratyzmie naszym nic się nie zmieniło, skończył się tylko zmore sejmowładztwa. Obecny prezydent, który ma wolę i pogląd na dobro państwa, nie pozwala na zbyt szybką zmianę kierunków.

Można stawiać centralnej osobie w Państwie różne zarzuty wpływające bądź z prywaty, bądź z uniesienia, ale jeden zarzut nie może być stawiany — że brak jej odwagi cywilnej.

Wywłady marsz. Piłsudskiego.

To jest wszak człowiek, którego słowo idzie wprost od serca i wypływa z chwilowego humoru, człowiek, który rzuci słowa dosadne. Gdyby więc ten człowiek rzeczywiście był dyktatorem, to dałbyś sobie radę z tego od niego samego.

Całe serce marsz. Piłsudskiego znajdujemy w jego krótkim rozkazie do armii w jednej z najkrótszych enunciacjach, której równie nie znajdziemy: „Niech Bóg nam odpuści nasze grzechy i przejdźmy do pracy, której ziemia ta tak bardzo potrzebuje”.

Prokurator cytuje inne miejsca z wywładow marsz. Piłsudskiego: „Zmusza no mnie do wybrania: okrojowania konstytucji, albo ustąpienia. Wybrałem to ostatnie”.

Panowie, możecie być spokojni o re-
dutę demokratyzmu w Polsce, dopóki ten człowiek rządzi.

Następnie prokurator przechodzi

do akcji stronnictw Centrolewu.

W konkluzji swych wywodów o akcji Centrolewu, o kongresie krakowskim i jego rezolucjach, oświadcza prokurator, że stanowiska obrony i świadków, jakoby zapowiedź przeciwstawienia się rządowi siłą fizyczną i wezwania do nieplacenia podatków, miały się odnosić do jakiegoś przyszłego rządu, czy do mającego dopiero nadejść zamachu stanu, jest nieściśle. Prok. Grabowski przytacza przemówienie na kongresie ówczesnego mar-

szalka sejmu, prezesa Wyzwolenia p. Roga, który kategorycznie oświadczył, że „ten nowy zamach już został przez Rząd dokonany przez zamknięcie sesji nadzwyczajnej”.

Rezolucję na kongresie charakteryzuje prokurator jako akcję nieposzanowania Prezydenta.

Prokurator Grabowski stawia dalej alternatywę: albo stoi się na stanowisku, że dyktatura istnieje, a w takim razie uznaje się istnienie przygotowań do obalenia tej dyktatury, czyli Rządu, albo przyznaje się, że dyktatury nie ma, a w takim razie akcja wyrażająca się w kongresie krakowskim, była anarchizowaniem kraju, ponieważ przeniosła walkę z Rządem na teren pozaparlamentarny.

Po szeregu prawniczych wywodów, oświadcza prokurator: „Uważam, że wina wszystkich oskarżonych została udowodniona. W związku z tem wnoszę o skazanie ich z art. 101 w związku z art. 100 k. k.

Kiedy zastanawiać się będa Panowie na temat kary, co do której ja głosu nie zabieram, zważcie, co by było, gdyby te przygotowania się udały. Krótki okres koalicyjnego rządu, prawdopodobnie z p. Witosem na czele rządu i z prezydentem I. Daszyńskim, krótki okres koalicji, krótki okres formalnej demokracji, wykiwni przez socjalistów, okres zatargów wewnętrznych.

A co najgorsza, jak wyglądałaby kwestia armii, gdyby nastąpił przewrót, i gdyby ci, którzy nawę państwową teraz dzierżą, już jej nie dzierżyli. Zamieszki niewątpliwie, kierowniczy pewna. Można na ten temat wysnuć daleko idące wnioski.

Na tem prok. Grabowski zakończył swą mowę.

W piątek rozpoczyna się przemówienia obrońców.

Demonstracje bezrobotnych w Paryżu.

Paryż, 17 grudnia. (PAT). Wczoraj miał miejsce szereg manifestacji bezrobotnych. Z rana kilkuset bezrobotnych zebrało się na terenie wystawy kolonialnej, żądając, aby dano im pracę przy rozbieraniu budynków wystawy. Policja musiała interwenjować.

W ciągu dnia podobne

manifestacje miały miejsce na jednej z ruchliwszych arterij Paryża.

Wieczorem w czasie posiedzenia Rady miejskiej pewna ilość bezrobotnych zajęła trybunę w sali obrad i zaczęła głośnie okrzykami popierać wnioski członków Rady należących do stronnictwa komunistycznego, którzy żądali różnych zarządzeń przeciw bezrobociu. Hałas wzniósł się do tego stopnia, że musiano przerwać posiedzenie.

STAN POGODY W DNIU DZISIEJSZYM.

Warszawa, 17 grudnia. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 18 bm.: Wileńskie, Polesie, Wołyń, Małopolska Wschodnia, Ziemie, z przelotnymi opadami śnieżnymi, umiarkowanie mroźno. Rankiem —6 do —8 st. W ciągu dnia od —4 do —2 st. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 17 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barom. 729.31, temperatura —4.8 o godz. 1 w południu ciśnienie barom. 730.79, temperatura —5.1, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 733.21, temperatura —6.2.

W Łodzi i Sosnowcu zamart zupełnie ruch autobusowy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia. (G). Z Łodzi donoszą: Od tygodnia na wszystkich szlakach autobusowych, prowadzących z Łodzi, zamart wszelki ruch. Wczoraj udała się do Warszawy delegacja przedsiębiorców autobusowych i odbyła konferencję w ministerstwie robót publ.

Przedstawiciel ministerstwa oświadczył delegacji, iż zamierzone jest wydanie w najbliższym czasie noweli do ustawy o funduszu drogowym, która to nowela przewiduje poważną zniżkę

stawek podatkowych. Przedstawiciel ministerstwa radził wobec tego przedsiębiorcom autobusowym strak ten jak najprędzej zlikwidować.

Obecnie toczą się nad tem oświadczeniem narady w Łodzi.

Warszawa, 17 grudnia. (G). Z Sosnowca donoszą: Wczoraj wstrzymany został w Zagłębiu Sosnowieckim ruch autobusowy. Zagrożowano 60 autobusów, zatrudniających około 200 osób.

—□—

Wybór Prezydenta w projekcie zmiany konstytucji.

Warszawa. 17 grudnia. (PAT). Dziś odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej, na którym

wicemarszałek Car wygłosił obszerny referat,

o wyborze prezydenta. W konkluzji wywodów referent przedstawił następujące tezy: 1) prezydenta Rzeczypospolitej wybierają obywatele posiadający prawo wybierania do sejmu w głosowaniu powszechnym, tajnym, równym i bezpośrednim (plebiscyt).

2) Wyboru dokonywa się pomiędzy dwoma kandydatami, z których jednego wybiera większością głosów zgromadzenie narodowe złożone z połączonych Izb sejmu i senatu, a drugiego wskazuje ustępujący prezydent Rzeczypospolitej.

3) Jeżeli ustępujący prezydent Rzeczypospolitej wskaże tego samego kandydata, którego wybrało zgromadzenie narodowe, kandydat ten będzie uznany za wybranego bez potrzeby zarządzania głosowania powszechnego.

4) Jeżeli ustępujący prezydent zrzeknie się prawa wskazania kandydata głosowaniu powszechnemu będą podlegać dwaj kandydaci zgromadzenia narodowego: kandydat większości, oraz kandydat, który otrzymał kolejno największą ilość głosów.

5) Jeżeli ustępujący prezydent zrzeknie się prawa wskazania kandydata, a kandydat zgromadzenia narodowego otrzyma przynajmniej 2/3 głosów ustawowego składu zgromadzenia narodowego, kandydat ten będzie uznany za wybranego bez potrzeby zarządzania głosowania powszechnego.

6) Mandat prezydenta Rzeczypospolitej trwa lat 7. Ponowny wybór jest dopuszczalny.

7) Urząd prezydenta Rzeczypospolitej jest nieodwołalny.

8) Zastępcą prezydenta Rzeczypospolitej jest prezes Rady Ministrów. Zastępstwo trwa przez czas faktycznej i czasowej niemożności sprawowania urzędu przez prezydenta Rzeczypospolitej, w razie opróżnienia urzędu lub uznania go za opróżniony, również czas niezbędny do przeprowadzenia postępowania związanego z wyborem nowego prezydenta Rzeczypospolitej.

Zebranie BBWR. w Żydaczowie.

Donoszą nam z Żydaczowa: 2 b. m. w sali Sokoła odbył się u nas wiec sprawozdawczy, na którym zjawili się przeszło 500 osób. Przewodniczył p. inż. Pawłowski, referaty wygłosili: poseł Limberger „O obecnej sytuacji Państwa” oraz poseł Klich przedstawił sprawę budżetu państwowego i obecnego kryzysu rolniczego.

Wśród zebranych widziano wielu Rusinów, którzy z dużym zainteresowaniem przysłuchiwali się wywodom naszych posłów.

Po przemówieniach wywiązała się żywa dyskusja, poczem uchwalono jednogłośnie rezolucję, wyrażającą hołd dla P. Prezydenta i marszałka Piłsudskiego, pełne zaufanie dla rządu obecnego oraz dla posłów i senatorów z Klubu BBWR.

Podzękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu dr. Madejewskiemu Walerianowi za bezinteresowne dokonanie z pomyślnym wynikiem ciężkiej operacji w połączeniu z nagłym przyjazdem ze Lwowa do Złoczowa, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

5887

Bzowscy.

Sowiety podwyższają swój budżet o 5 miliardów rubli.

Moskwa. 17 grudnia. (PAT). 16 b. m. rozpoczęła się sesja wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego.

Sesję otworzył Kałinin, poczem prezes rządu republiki rosyjskiej Sulimow wygłosił dłuższy referat o stanie i bolączkach sowieckiego życia gospodarczego.

Mówca zaznaczył: „Hasłem przyszłego roku budżetowego będzie walka o jakość produkcji i mobilizację wszystkich sił dla rozwoju przemysłu. Polityka rolna skłaniać się będzie do dalszej rozbudowy sieci kolektywów, którą w

roku 1932 ma być objętych 73 proc. gospodarstw chłopskich.

Centralny komitet partii komunistycznej uchwalił sumy budżetowe na rok 1932 w wysokości 21 miliardów rubli, czyli o 4.900 milionów więcej, niż wyniosły wydatki roku bieżącego.

Półowa sumy będzie przeznaczona na rozbudowę wielkiego przemysłu, w szczególności przemysłu metalowego. Na sowhozy i kolchozy przeznaczono 4.300 milionów, na rozbudowę kolei, dróg wodnych i floty powietrznej 3.300 milionów rubli.

Żadnych ograniczeń dewizowych nie będzie.

Sytuacja Polski pozwala na zupełną swobodę obrotu dewizami.

Warszawa. 17 grudnia. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy zatwierdzający zmiany statutu Banku Polskiego uchwalone na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy.

W dyskusji zabrał głos minister skarbu Jan Piłsudski, przedstawiając sytuację Banku Polskie-

go. Stan Banku poprawił się od października, pokrycie nieznacznie wzrosło.

W dalszym ciągu minister oświadczył, że wbrew pogłoskom o zamiarze jakoby wprowadzeniu przez rząd polski przepisów dewizowych, podobnie jak to uczyniło w ostatnim czasie szereg państw w Europie, rząd polski nie miał i niema zamiaru wprowadza-

nia jakichkolwiek reglamentacji obrotu dewizami zagranicznymi.

Obecna sytuacja gospodarcza i finansowa Polski całkowicie pozwala na zachowanie nadal zupełnej swobody obrotu dewizami zagranicznymi. Rozsiewane pogłoski są na niczem nie oparte i widocznie pochodzą ze źródeł zainteresowanych w rozszerzaniu nieuzasadnionych obaw.

Zlikwidowany szybko strajk włoski w fabrykach monopolu tytoniowego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia. (G). W ciągu dnia wczorajszego w fabrykach monopolu tytoniowego w Warszawie, Krakowie i Poznaniu miał miejsce kilkogodzinny strajk włoski robotników.

Strajk ten był demonstracją przeciw skasowaniu wypłacanej tradycyjnej pensji świątecznej w wysokości 10-dniowych zarobków i charakteru rzeczywistego strajku nie posiadał.

Dziś we wszystkich tych fabrykach

podjęto normalną pracę. W rozewniach monopolu spirytusowego wogóle nie było żadnych demonstracji.

Jedynie tyniowcy krakowscy, sądząc, że demonstracja będzie zmieniona na strajk rzeczywisty, wzbranił się wczoraj wieczorem opuścić fabrykę i zamierzali w niej spędzić noc. Nieporozumienie zlikwidowane zostało przez Centralny Związek warszawski, który nakazał przystąpienie do pracy.

Konferencja działaczy samorządowych zwołana przez ministra spraw wewn.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 grudnia. (B). Dowiadujemy się, że wobec ukończenia przez Ministerstwo Spraw Wewn. pracy nad projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju Związków samorządowych i zamierzonego w bliskim już czasie wniesienia tego projektu do sejmu, minister spraw wewnętrznych, pragnąc

zapoznać się z zapatrywaniami sfer samorządowych w tej sprawie, zwołuje na dzień 22 bm. specjalną naradę działaczy praktycznych na polu samorządu oraz teoretyków i uczonych, poświęcających się badaniu tej dziedziny administracji publicznej.

=□=

Zuchwały rabunek kolejowy.

Z ambulansu pociągu Łomża-Warszawa skradziono 50.000 zł.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 grudnia. (G). Zuchwałego rabunku kolejowego dokonała banda włamywaczy, nocy ubiegłej, w pociągu Nr. 742, na szlaku Łomża-Warszawa. Z wagonu, t. zw. brankardu, przedostali się rabusie do ambulansu, skąd skradli 5 worków z pieniędzmi, zabranymi przez ten pociąg z poszczególnych stacji po drodze. Worków było ogółem 9.

Kradzieży dokonano między Wyszko wem a Tłuszczem. Włamywacze dostali się do wnętrza ambulansu przez

otwór w podłodze. Otwór ten zauważono w Łomży.

W wyniku śledztwa aresztowano jednego z uczestników kradzieży, znanego złodzieja kolejowego. Zdradziły go zakrwawione dłonie. Władze śledcze wpadły już na trop jego towarzyszy.

W skradzionych workach znajdowało się ogółem 50.000 zł.

=□=

Kawa Meinla

stale świeżo palona

Akademicka 2a.

Rynek 18.

5879

ZAMKNIĘCIE TARTAKU GROEDLA W STRYJU.

Stryj, 17 grudnia. W dniu dzisiejszym wstrzymano całkowicie z powodu braku surowca ruch w tartaku „Majra” firmy Bracia Groedel.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

POLSKO-AUSTRYACKIE KONFERENCJE.

Warszawa. 17 grudnia. (B). W związku z ograniczeniami rynku dewizowego w Austrii, powstały znaczne trudności w stosunkach handlowych polsko-austrjackich, wymagających jak najszybszego uregulowania.

W sprawie tej toczą się od szeregu dni w Wiedniu konferencje. Z ramienia Polski biorą w nich udział naczelnik wydziału w Ministerstwie Przem. i Handlu p. Wańkowicz i radca Stoga.

LOPP. BUDUJE LOTNISKO W BORYSLAWIU.

Borysław, w. 17 grudnia. Wskutek starań Ligi Obrony Powietrznej Państwa rada miejska w Boryslawiu uchwaliła w dniu 17 bm. oddać bezinteresownie pastwisko gminne o powierzchni 78 ha pod budowę lotniska LOPP. Z nastaniem wiosny LOPP. przystępuje do rozpoczęcia robót niwelacyjnych, które potrwać kilka tygodni. Po ukończeniu robót lotnisko zostanie oddane do użytku.

NOWY STAROSTA GRODZKI W WILNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 grudnia. (B). Z Wilna donoszą: Dowiadujemy się, że p. Stefan Modliński, kierownik Starostwa grodzkiego w Wilnie, mianowany został naczelnikiem Wydziału w białostockim Urzędzie wojewódzkim.

Starostą grodzkim w Wilnie mianowany został p. W. Kowalski, radca w Starostwie powiatowym w Białymstoku.

NIEFORTUNNY WYSTĘP WŁAMYWACZY W UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 grudnia. (G). Na terenie Uniwersytetu warszawskiego udaremnił wczoraj zamach włamywaczy. Do jednego z pawilonów weszło trzech podejrzanym osobników, którzy na widok przyglądających się im bacznie woźnych, rzucili się do ucieczki. Na ulicy natknęli się na wywiadowcę, który ich zatrzymał. Znalaziono przy nich latarki, wytrychy i łomy. Planowali oni dokonanie kradzieży w jednym z pawilonów Uniwersytetu.

Hitlerowcy proponują dymisję... Hindenburgowi

Znamienny wniosek wschodnio-pruskiej Izby Rolniczej.

Berlin. 17 grudnia (PAT.) Wschodnio-pruska Izba rolnicza w Królewcu uchwałała wczoraj większością 2/3 głosów rezolucję hitlerowców wzywającą prezydenta Hindenburga do ustąpienia. Plenarne zgromadzenie — głosi rezolucja — uprosiło prezydenta Izby Brandesa, aby oświadczył prezydentowi Rzeszy co następuje: Stan rolniczy w Prusiech Wschodnich uznaje, że

prezydent Rzeszy jest bezsilny wobec dzisiejszego systemu.

Znajdując się w zupełnym upadku gospodarczym w stanie depresji moralnej zwraca się rolnictwo Prus Wschodnich do prezydenta Hindenburga z prośbą, aby zarówno sam, jak i obecny rząd, jak najrychlej ustąpił miejsca mężom, którzy zapaleni walką i wiarą, jedyni mogą dzisiaj ocalić rolnictwo jak i cały naród niemiecki.

ODRZUCENIE WNIOSKU O ZWOŁANIE REICHSTAGU.

Berlin. 17 grudnia (PAT.) Wnioski o natychmiastowe zwołanie Reichstagu zostały na dzisiejszym posiedzeniu konwentu senatorów odrzucone.

Nowa mowa Hitlera.

Berlin. 17 grudnia (PAT.) Odpowiedź Hitlera na mowę kanclerza Brüninga wygłoszoną przez radio, opublikowana została dzisiaj w nadzwyczajnym wydaniu organu narodowych socjalistów „Völkischer Beobachter”.

Narodowi socjaliści są w każdej chwili gotowi przyjąć odpowiedzialność za rządy. Hitler zapewnia, że z ciężkiem tylko sercem zdecydował się nakazać narodowym socjalistom, aby wstrzyma- li się od noszenia broni, w żadnym ra-

zie jednak

kanclerz Brüning nie może żądać, aby narodowi socjaliści dawali się, nie broniąc, żywem zarżnąć.

Takiego rozkazu Hitler nigdy nie wyda. Hitler wskazuje, że właśnie ze względu na politykę zagraniczną Niemiec, rząd Rzeszy nie powinienby przedstawiać partii hitlerowskiej będącej dziś jedyną aktywną pozycją niemieckiej polityki zagranicznej z punktu widzenia narodowych interesów, jako ruchu nielegalnego.

Na zarzut, iż po objęciu władzy narodowi socjaliści zaczęli rządzić środkami nielegalnymi, Hitler odpowiedział, że

po zwycięstwie narodowi - socjaliści spodziewają się uzyskać poparcie społeczeństwa na zmianę konstytucji.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. 17 grudnia (PAT.) Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej rozpatrywano wniosek Klubu Narodowego, Ch. D., Stronnictwa Ludowego, N. P. R. i P. P. S. w sprawie rzekomego bicia dzieci za niekupowanie kartek pocztowych na imieniny Marszałka Piłsudskiego.

Przedstawiciel rządu wyjaśnił, że medopuszczanie wypadki bicia dzieci, jakie zaszły, nie wynikały z jakiegokolwiek przymusu kupowania kartek. Fakty jakie zaszły, miały zupełnie inne podłoże. Nauczyciele winni bicia dzieci wbrew obowiązującemu zakazowi z roku 1921, zostali już pociągnięci do odpowiedzialności.

W dyskusji okazało się, że w byłym zaborze pruskim istnieje dotąd tak zwane prawo ojcowskie nauczycieli, wynikające z obowiązującej jeszcze tam ustawy pruskiej.

Komisja przeszła do porządku dziennego nad wnioskiem, przyjmując wniosek posła Pomianowskiego (BBWR) treści następującej: sejm wzywa rząd, aby w możliwie najbliższym czasie przedłożył projekt ustawy znoszącej kary cielesne w tych szkołach gdzie one do tad istnieją, jako pozostałość dawnych form prawnych i systemów wychowawczych z czasów zaborczych.

Sejmowa komisja wojskowa po referacie posła Snopeczyńskiego (BBWR), uchwalała projekt ustawy w sprawie zmian w kodeksie karno - wojskowym i kilka innych projektów m. in. w sprawie zmian w ustawie o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. Uchwalone zmiany dążą do tego, by przez wprowadzenie nowej instytucji umożliwić wyszkolenie pewnej liczby oficerów w przemyśle wojennym.

Na posiedzeniu sejmowej komisji ko- W dyskusji zabrał głos minister Kühn który oświadczył m. in., że rząd ma zamiar w najbliższej przyszłości znaweliżować pragmatykę służbową pracowników P. K. P. z uwzględnieniem w miarę możliwości słusznych ich postulatów. Kierując się uwagą na ustrój prawny przedsiębiorstwa P. K. P. minister wniósł o odrzucenie wniosku PPS.

Komisja projekt odrzuciła 17 głosami przeciw 3.

SUKCES KOMUNISTÓW W SAKSONII.

Berlin. 17 grudnia (PAT.) W przeprowadzonym na wniosek komunistów referendum w Saksonii nad rozrządzeniem plebiscytu w sprawie rozwiązania saskiego sejmiku krajowego, została zebrana wymagana ilość 1/10 część głosów z ogólnej liczby uprawnionych do głosowania.

Krach kolosa bankowego w Ameryce.

Depozyty banku wynoszą przeszło pół milarda złotych.

Newy Jork. 17 grudnia (PAT.) Ostrzymie wrażenie wywołał w City krach Federal National Bank Of Boston, który wczoraj zamknięto.

Depozyty Banku wynoszą 56 milionów dolarów Bank posiadał 5 milij w Bostonie i 7 zamiejsczych, wszystkie w stanie Massachusetts. W tych 7-miu mniejszych miastach niewypłacenie depozytów zahamowało wszelki handel

przedświataczny.

Wedle doniesień z N. Jorku, pod wrażeniem tego krachu

giełda nowojorska kształtowała się bardzo ujemnie.

Akcje stalowe osiągnęły najniższe kursy od 20 lat. Odbywała się paniczna sprzedaż, w czasie której sprzedano 2,600.000 akcji.

Min. Janta-Pończyński u króla Karola.

Bukareszt. 17 grudnia (PAT.) W drodze powrotnej z Sofii minister Janta-Pończyński zatrzymał się wczoraj w Bukareszcie i

odbył dłuższą konferencję z premierem rumuńskim Jorga.

Dziś minister Pończyński przyjęty był na audjencji przez króla Karola, który zatrzymał go na śniadaniu. Wieczorem

w ministerstwie rolnictwa odbył się bankiet, na którym obecni byli ministrowie rumuńscy, poseł Rzplitej Szembek i inni.

Min. spraw zagr. Ghica i min. Pończyński wygłosili toasty, nacechowane wielką serdecznością. W rozmowach i toastach stwierdzono zupełną zgodność poglądów przedstawicieli Polski i Rumunii w sprawach rolniczych.

Rolnicy żądają ulg w spłacie długów.

Uchwały komitetu koła rolników B. B. W. R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 grudnia (B.) Dowiadujemy się, że dziś odbyło się posiedzenie komitetu Koła Rolników BBWR, na którym ustalono m. in. następujące żądania:

Obniżenie oprocentowania krótkoterminowych i długoterminowych zobowiązań pieniężnych, obciążających rolnictwo, do normy 5 proc. w stosunku rocznym. Dalej konwersja krótkoterminowych zobowiązań pieniężnych, obciążających rolnictwo, na okres spłat co najmniej, dziesięcioletni.

Skarb Państwa winien pokryć ko-

szty związane z obniżką oprocentowania zobowiązań długoterminowych, z konwersją zaległości podatkowych i ubezpieczeniowych, oraz zaległości w instytucjach kredytu długoterminowego.

Banki państwowe winny ponieść koszty związane z obniżeniem oprocentowania krótkoterminowych zobowiązań w zakresie sum, udzielonych bezpośrednio lub pośrednio rolnikom przez te banki. Jednocześnie winna być dokonana analogiczna konwersja zaległości względem związków komunalnych.

Zakład Pogrzebowy „ELIZJUM“

przedtem 5790n

J. Kurkowskiego

we Lwowie,

UL. SOBESKIEGO 9.

telefon 39-40 i 92-9.

zawiadania T. Publiczność, że urządza pogrzeby, ekshumacje i wywozy zwłok po cenach konkurencyjnych i na dogodne spłaty

HURAGAN PRZESZEDŁ NAD POLSKĄ.

Wicher przyczyną katastrofy kolejowej pod Sokalem.

Lwów, 17 grudnia.

Wskutek huraganowego wiatru w dniu 16 grudnia b. r. przesunęła się na stacji Ulówek na linii (Sokal - Włodzimierz) grupa próżnych wagonów poza zwrotnicę i starta się z wyjeżdżającym pociągiem towarowym Nr. 259, przyczem 5 próżnych wagonów uległo wykołaceniu. Ofiar nie było.

Warszawa. 17 grudnia (PAT.) Wczoraj po południu

nawiedziła Warszawę gwałtowna wichura.

Wywróconych zostało mnóstwo parkanów, słupów telegraficznych i oświetlenia elektrycznego. 6 samochodów pogotowia elektrycznego było czynnych stale na miejscu przy naprawie zerwanych przewodników. Wichura porzywała również wiele słabo przymocowanych sztydów

orkan nad Bałtykiem.

Gdynia. 17 grudnia (PAT.) Na Bałtyku panuje silna burza. Mniejsze statki schroniły się w portach.

KONFERENCJA WOJEWODÓW WE LWOWIE.

Lwów, 17 grudnia.

16 bm. odbyła się u wojewody lwowskiego dr. Rożnieckiego konferencja wojewodów z udziałem wojewody krakowskiego p. Kwaśniewskiego, wojewody stanisławowskiego p. Jagodzińskiego i wojewody tarnopolskiego p. Muszyńskiego w sprawach gospodarczych, społecznych i politycznych.

ZASILKI DLA BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 grudnia (B.) Minister pracy uchylił na czas trwania sezonu marnego w roku bieżącym przepis ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia względem wszystkich kategorii robotników sezonowych.

Rozporządzenie wchodzi w życie w grudniu b. r. Uchylenie sezonu marnego (od 15 grudnia do 1 marca) oznacza, że robotnicy sezonowi, zajęci krócej niż 10 miesięcy w roku, będą mogli otrzymywać zasiłki ustawowe z Funduszu

LEGJONIŚCI POLSCY W NEAPOLU.

Neapol. 17 grudnia (PAT.) Przybyła tu delegacja Związku Legionistów Polskich powitana przez przedstawicieli miasta i związek ochotników włoskich. Następnie delegacja zwiedziła miasto i okolice.

DO PARYŻA PRZYBYŁ KRÓL JUGOSŁAWII.

Paryż. 17 grudnia (PAT.) Przybył tu z zachowaniem ścisłego incognito król jugosłowiański Aleksander z królową i członkami dworu.

ARMJA CHIŃSKA PRZESZŁA DO OFENSYWY.

Mukden. 17 grudnia (PAT.) Wojska chińskie wspólnie z bandami żołnierzy zwolnionych z armji, rozpoczęły ofensywę na trzy ważne punkty bronione przez wojska japońskie na linii kolei południowo - mandżurskiej.

Franciszka br. de Dubnitz-Reyska

zaopatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu 15 grudnia 1931 r. przeżywszy lat 83.

Obrzęd pogrzebowy odbył się w czwartek, 17 grudnia 1931 r. o godz. 12-tej w południe z domu żałoby przy ul. Strzała 3, na cmentarz Łyczakowski.

Rodzina.

Braterstwo ducha.

W wstępnym artykule „Polski Zbrojnej” czytamy:

Pobyt delegacji Związku Legionistów w Italii stał się jak wiemy łańcuchem podniosłych manifestacji. Uczestniczą w nich nie tylko przedstawiciele bratniej organizacji Ochotników Włoskich, lecz i szerokie rzesze ludności, a nadewszystko — biorą w nich bezpośredni udział najwybitniejsi mężowie współczesnej Italii z wodzem narodu — Benito Mussolinim na czele.

Przemówienia wymienione przy tej okazji, zwłaszcza zaś zwarte i mocne wyrazy Il Duce, skierowane nie tylko do stojącej przed nim delegacji Związku Legionistów, lecz za jej pośrednictwem — do całego narodu polskiego, posiadają też znaczenie przekraczające wymianę okolicznościowych kurtuazji. Świadczą one o głębokim zrozumieniu wzajemnym, o wspólnotcie uczuć i poglądów, o jednoci zasad i celów, które razem wzięte, stanowią mocną więź zadzierzgniętą pomiędzy bojownikami wolności i wielkości obu narodów.

Przyjęcia, uroczystości i festyny, jakie odbyły się w rozmaitych miejscowościach Italii, postawiły obok siebie reprezentantów tych względnie nielicznych, aktywnych grup, które odegrały tak wybitną, decydującą rolę w ostatnich historycznych latach życia swych narodów. Gdy mówili ze sobą ci przedstawiciele „szturmowych oddziałów” ducha narodów Polski i Italii, gdy twórca i wódz nowej Italii publicznie wynosił gigantyczne czyny Budowniczego Odrodzonej Polski i oddawał im hołd, jasnym było, jak żywe i mocne braterstwo ducha i czynu istnieje pomiędzy awangardami bojowymi obu narodów.

Spotkali się bowiem żołnierze wolności, bojownicy idei wielkości i chwały państwa, którzy nie tylko słowami, lecz i czynem, całym swym życiem i krwią tylokrotnie stwierdzili swą wierność wielkiej sprawie swego narodu i państwa. Zrozumieli się wzajemnie i poculi dla siebie szacunek, bo widzieli w sobie nawzajem ucieleśnione te piękne cnoty żołnierskie i obywatelskie, któremi buduje się, rozkwita i dochodzi do potęgi państwo wolnego narodu. Odrodzona Italia i Polska dążąca do ugrutowania swego bytu mocarstwem w jednakich się znalazły warunkach i z analogicznymi musiały walczyć trudnościami. W tej walce miejsca czołowe zajęli, dobrowolnie wybierając najcięższe, najbardziej odpowiedzialne odcinki — Legioniści w Polsce i Ochotnicy Wojenni — w Italii, posłuszni swym wielkim wodzom — Marszałkowi Piłsudskiemu i Mussolinimu, dążący za ich wskazówkami do wielkiego celu.

Ta wspólnota jest więcej niż analogia, to też niewątpliwie wytwarza ona nie tylko równoległość metod, lecz i solidarność poglądów i dążeń. Z małego wyrosła ziarna, posiewem swej krwi na niezliczonych pobojuwiskach okupili szaleni straceńcy swój tytuł do budowania nadal trwałych podwalin pokojowego, na długie wieki obliczonego, życia swych narodów. I gdy spojrzeli sobie w oczy, gdy uprzytomnili sobie „wartość jaką będzie miała w dziejach czysta ofiara”, złożona przez nich — jak to przepięknie powiedział płk. Belina-Prażmowski, zwracając się do Mussoliniego — mieli prawo na tej swej wspólnej pewności budować gmach coraz ściślej przyjaźni swych państw i narodów.

Italia i Polska mają to szczęście, że żyjące pokolenia — współcześni wielkich dziejowych przemian posiadają pośród siebie swych wielkich wodzów, twórców potęgi państw i odrodzicieli narodów. Obaj pełnili swe dzieło w bohaterskim bojowym znoju, w którym musieli zwalczać nie tylko wrogów zewnętrznych, lecz przedewszystkiem gnuśność i bezwład własnego społeczeństwa. Wzniosłe przeznaczenie woźdźdź prowadzącego twardą ręką swój naród do wielkich celów wysunęło ich na czoło, obarczyło wielką odpowiedzialnością i doprowadziło do wielkich

triumfów, przynosząc zdobycze najbardziej szczytne i wzniosłe.

Rola Wodzów jeszcze nie jest skończona. Zadanie leżące przed nimi jest olbrzymie. Wierność oddanej im falangi

wypróbowanych bojowników, wzniosłość ich celów i potęga spełnionych wielkich czynów są rękojmią, że dzieło ich zostanie doprowadzone do końca.

Korpus lotniczy Hitlera a minister gen. Groener.

Minister niemieckiej Reichswehry gen. Groener, który niespełna miesiąc temu, bo dnia 19 listopada udzielił „Chicago Daily Tribune” znanego wywiadu o stanowisku Niemiec w sprawach rozbrojenia, ponownie wyłuszczył dziennikarzowi amerykańskiemu pogląd rządu Rzeszy na te zagadnienia.

W wywiadzie udzielonym przedwcześnie przedstawicielowi amerykańskiego biura korespondencyjnego minister generał Groener przedewszystkiem powtórzył dawne oświadczenie, że niemieckie „związki ojczyzniane”, jak Stahlhelm, Reichsbanner i organizacje Hitlera nie posiadają żadnego znaczenia wojskowego. Twierdzi on, że t. zw. wartość wojskowa tych związków już dlatego jest „legenda”, ponieważ związki te zupełnie są pozbawione systemu tycznego wyszkolenia wojskowego, czego nie można stwierdzić np. o polskich organizacjach tego rodzaju. Dalej utrzymuje gen. Groener, że Reichswehra niemiecka „nie posiada żadnego związku” z temi organizacjami.

Nie wiemy, gdzie gen. Groener widzi u sąsiadów Niemiec odpowiedniki milionowych organizacji militarystycznych, jak Stahlhelm i Reichsbanner lub uzbrojonych oddziałów hitlerowskich. Twierdzenie takie mogłoby zwrócić na siebie uwagę, chyba tylko przez fakt, że autorem jego jest czynny i odpowiedzialny minister Rzeszy. Co się jednak dotyczy absolutnego braku znaczenia wojskowego i związku z Reichswehrą niemieckich „związków ojczyznianych”, to minister Reichswehry zdaje się zupełnie zapomina, że pomiędzy jego dwukrotnymi oświadczeniami toczył się słynny proces wrocławski, w którym skazano robotnika Antoniego Ster-

nała na 6 miesięcy więzienia za to, iż zdradził tajemnice wojskowe — nie czego innego, jak Stahlhelmu. Jak wiadomo, z tej okazji sir Austen Chamberlain po raz drugi zwrócił publicznie uwagę na rozbieżność istniejącą pomiędzy tem co twierdza o „organizacjach ojczyznianych” czynniki rządowe niemieckie, a wyrokami niemieckich sądów. W dalszym ciągu swojego wywiadu gen. Groener mówił o lotnictwie, przyczem przeciwstawił rozbrojonym Niemcom lotnictwo np. Francji, oraz o braku bezpieczeństwa dla Niemiec. Akurat zbiega się z tem oświadczeniem sensacyjna wiadomość o rozporządzeniu Hitlera, wzywającem wszystkich „wyszkolonych w broni lotniczej” narodowych socjalistów do założenia z dniem 1 stycznia 1932 r. specjalnego „korpusu lotniczego” tej organizacji. Jak wygląda gen. Groener wobec komentarzy niemieckiej prasy, która — jak np. bardzo wpływowy „Frankfurter Zeitung” — otwarcie zarzuca mu, że chociaż niebezpieczeństwo wojskowe lotniczego korpusu Hitlera jest mu znane, niemniej jednak nie uznał za wskazane przeciw temu wystąpić. Po słynnym procesie lipskim, który uchylił rąbka tajemnicy lotniczej Reichswehry — której nawiasem mówiąc lotnictwa wcale posiadać nie wolno — rozporządzenie Hitlera pozwala ponownie wejść w przygotowania, jakie „organizacje ojczyzniane” Niemiec czynią na terenie lotnictwa.

I raz jeszcze wychodzi na jaw głęboka sprzeczność pomiędzy tem, co Niemcy twierdzą oficjalnie, a tem co w praktyce z konsekwencją przeprowadzają.

==□==

Termin wyborów we Francji.

W styczniu czy w maju? — Co mówi organ ministra wojny. — Radykalowie i socjaliści za wczesnym terminem wyborów. — Hitler i konferencja rozbrojeniowa.

Dnia 1 czerwca 1932 r. wygasają mandaty posłów do parlamentu francuskiego. Wybory winnyby zatem odbyć się normalnie w maju. Tymczasem na temat terminu wyborów powstała ostra dyskusja, w toku której za rozwiązaniem parlamentu i przeniesieniem wyborów na styczeń wypowiedzieli się socjaliści przez usta L.

Bluma i radykalowie socjalni przez usta G. Bonnet'a. Przywódca socjalistów występuje za wcześniejszym terminem wyborów ze względu na konferencję rozbrojeniową, która ma się odbyć w lutym roku przyszłego. Obawy o wynik tej konferencji, o jej powodzenie są głównym motywem niezwykle ze strony socjalistów inicjatywy w

kierunku rozwiązania parlamentu przed datą wygaśnięcia mandatów poselskich; socjaliści sadzą bowiem, że parlament francuski w obecnym jego składzie ustosunkuje się negatywnie do postulatów rozbrojeniowych, jak je stawiają Stany Zjednoczone i Anglia. a tem samem konferencja spełznie na niczem. U Bonnet'a zaś, który występuje w imieniu partii radykalów socjalnych, przeważają motywy natury wyborczej, sądzi on bowiem, iż wybory dokonane wstępniej wzmocnią stanowisko jego partii.

Propozycjom socjalistów i radykalów socjalnych przeciwstawi się z całą pewnością senat, który ze względów konstytucyjnych, nie zgodzi się na przedterminowe rozwiązanie izby, oraz rząd Laval'a, który rozporządza stałą większością w izbie. Niedwuznacznie wypowiedział się w tej kwestii organ p. Maginot, ministra wojny mia-nowiąc „Echo de Paris”, pisząc:

„Pragniemy, aby zwycięstwa narodowych socjalistów w Prusiech wstrząsnęły opinią francuską. Jeśli nacjonalizm zwycięży w Niemczech, musi zwyciężyć także we Francji. To też wybory do parlamentu muszą się odbyć w maju”.

Przeciw wyborom w styczniu opowiada się również „Figaro”. „Ami du Peuple” Coty'ego, „Ordre”, którego redaktor, E. Bure, pisze, co następuje:

„Byłem zawsze zdania, iż należy zrewidować naszą konstytucję w tym sensie, aby prawo rozwiązywania parlamentu znajdowało się w rękach głowy państwa (prezydenta). Rzecz jasna, iż ponosiłby on ciężką odpowiedzialność za kroki niepodyktowane przemyślaną argumentacją. Odwoływać się do opinii kraju można i należy tylko wtedy, gdy obie izby nie mają wyraźnej większości. W warunkach obecnych nie absolutnie nie przemawia za tem, aby Izba miała być rozwiązana. Jedynym zarzutem, jaki można jej postawić ze strony przeciwników, rzecz prosta, jest to, że uważają ją oni za „nacjonalistyczną”. Ale to nie jest wystarczający argument”.

Argumenty socjalistów, tak jak je wyłożył w „Populaire” L. Blum, sprzeczają się do następującego twierdzenia: „Sukces albo fiasko konferencji rozbrojeniowej związane są ściśle ze stanowiskiem Francji. Jeśli rząd francuski będzie obstawał przy swoim memorandum lipcowym — losy konferencji są przesądzone. Otóż przy obecnej większości w izbie i jej barwie nie może być mowy o modyfikacji stanowiska rządu, który w osobie p. Laval'a idzie z prądem. Izba, której mandaty wygasają za pięć miesięcy, nie powinna brać na swe barki odpowiedzialności za decyzję o znaczeniu być może historycznym. Należy odwołać się do opinii wyborców”.

Wyniki tej dyskusji na łamach prasy a tembardziej w izbie są, zdaje się, przesądzone. Wybory odbędą się w początkach maja.

M. N.

PRZYGOTOWANIA DO NOWELIZACJI USTAWY O FUNDUSZU DROGOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia. (B). Dnia 17 b. m. obradowały wspólnie grupy sejmowa i senacka komisji robót publicznych BBWR. W obradach wziął udział minister Norwid - Neugebauer.

Na posiedzeniu tem w związku z ustawą o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych omawiano w ogólnych zarysach kwestię nowelizacji ustawy o Funduszu drogowym.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Robót Publ. zbiera i przygotowuje w tej sprawie wszelkie materiały, potrzebne do przeprowadzenia zmian w tej sprawie.



Zdjęcie nasze przedstawia śnieżny grzbiet w Górach Olbrzymich z kaplicą i stacją meteorologiczną.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wiadomości bieżące

18
grudnia
1931

Piątek

Gracjana

Jutro: Nemejusz

Wschód słońca 7:41

Zachód 15:24

TEATR WIELKI nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek o godz. 8 wiecz. „Grand-Hotel”, lekka komedia w 3 aktach P. Franka.

Sobota o godz. 4 po poł. „Ogniem i mieczem”, sztuka historyczna w 6 aktach B. Poboga z powieści H. Sienkiewicza.

Sobota o godz. 8 wiecz. „Grand-Hotel”, lekka komedia w 3 aktach P. Franka.

Niedziela o godz. 3:30 po poł. „Sztuba”, trochę komedji i trochę dramatu w 3 akt. K. Leczyckiego.

Niedziela o godz. 8 wiecz. „Grand-Hotel”, lekka komedia w 3 aktach P. Franka.

Poniedziałek godz. 8 wiecz. „Grand-Hotel”, lekka komedia w 3 akt. P. Franka.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Wielka tęsknota”.

CASINO: „Miłość wśród lodów”.

CHIMERA: „Wielka gra i przygody Ficka”.

GRAZYNA: „Wyprawa Byrda do bieguna południowego” i „Tajemnica lekarza”.

KOPERNIK: Gary Cooper: „Wielkomijskie ulice”.

LEW: „Walka w podziemiach” i dodatki dźwiękowe.

MARYSIENKA: „Król Konga — tajemnica świątyni w Nuhalli”.

MIRAŻ: „Pogani” oraz „Impresario”.

OAZA: „Monte Carlo”.

PALACE: „Kochanek o północy”.

PAN: „Więcej gazu” oraz „Tajemnica skrzynki pocztowej”.

PROMIEN: „Romans księżniczki”.

RAJ: „Światła wielkiego miasta”.

SŁOŃCE: „Grobowiec wielkiej miłości”.

STYLOWY: Wesoly tydzień „Metra”.

UCIECHA: „Tajemnica studentki” (Olga Czechowa), oraz „W niewoli u Szeika” (Tom Mix).

==□==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwartą jest „Wystawa Gwiazdkowa” artystów lwowskich oraz wystawy indywidualne: Jarosiewicza Janusza, Kuśmidrowicza Jana, Radnickiego Zygmunta oraz Ro-

Spis ludności.



Inflektorem i głównym organizatorem spisu ludności jest p. minister Spraw Wewnętrznych Br. Pieracki. On też jako jeden z

pierwszych wypełnił listę do tego spisu. — Zdjęcie nasze przedstawia p. min. Br. Pierackiego, wypełniającego listę spisu ludności.

seny Jana (senior). Wystawa otwarta jest od godz. 10—15 po poł.

==□==

— W Teatrze Rozmaitości wraca dziś na afisz po przerwie, spowodowanej wypadkiem p. Zayendy, komedia P. Franka p. t. „Grand-Hotel”. Rzeczą tą grana będzie dalej jutro i dni następnych. Na popołudniówkę sobotnią zapowiada afisz Teatru Rozmaitości „Ogniem i mieczem”, efektowną przeobrażenie sceniczne arcydzieła H. Sienkiewicza zaś w niedzielę aktualną sztukę z życia szkolnego K. Leczyckiego „Sztuba”.

==□==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). W niedzielę 20 grudnia b. r. odbędzie się w salach T-wa, w obecności notariusza p. Mayera Wojciecha, losowanie dzieł sztuki pomiędzy właścicielami kart rocznych. Dzieła, przeznaczone do rozlosowania, zawdzięcza T-wo niezwyklej ofiarności najznakomitszych artystów i artystek lwowskich. W dniu losowania rozpocznie też Sekretariat T-wa wydawanie członkom T-wa premii na rok bieżący. Premia tegoroczną jest piękny drzeworyt art. mal. p. Janiny Nowonowej. Zarząd przypominia, że obok dzieł, przeznaczonych do losowania, wystawa grudniowa obejmuje nadto większe kolekcje prac p. p. Huthowej, Jarosiewicza, Kuśmidrowicza, Radnickiego i Rosena, oraz salę ogólną artystów lwowskich t. zw. „gwiazdkową”. Dzieła sztuki, znajdujące się na obecnej wystawie, znajdują niewątpliwie licznych nabywców; są bowiem piękne a w cenie bardzo umiarkowane. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 po południu.

— Polskie Towarzystwo Filologiczne. W sobotę 19 grudnia b. r. odbędzie się o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń Instytutu filologicznego Uniwersytetu 315-te plenarne posiedzenie naukowe, na którym Dr. Tadeusz Witwicki wygłosi odczyt p. t. Psychologia powstawania obrazów.

— Polskie Towarzystwo Filologiczne. Koło Lwowskie. Walne Zgromadzenie odbędzie się w piątek 18 b. m. o godz. 17:30 w sali IV na i p. w Uniwersytecie przy ul. Marszałkowskiej 1, z nast. porządkiem dziennym: Sprawozdanie z działalności Koła w latach 1929—1931. Odczyt Doc. Dr. Fr. Smolki: Z dziejów doniosłej hipotezy. Wybór nowego Zarządu.

— Sekcja Imprez Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia urządziła „Gwiazdkę” dla dzieci bezrobotnych, zamierzając obdarzyć około 400 dzieci praktycznymi podarkami i słodyczkami. W porozumieniu z Komitetem działają także inne organizacje, urządzając własnym staraniem „Gwiazdkę” dla potrzebującej dziatwy na peryferiach miasta. a mianowicie: na Łyczakowie — Związek Strzelecki dla 66 dzieci, na Persenkówce — Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (200 dzieci), na Sygniówce — ksiądz Żak, Bractwo Żywego Różańca, T. S. L. i Kasa Stefczyka (120 dzieci). Sekcja imprez przygotowuje także zabawy dla dzieci z programem artystycznym pod kierownictwem prof. Krzyżanowskiego. — Uprasza się wszystkich, którzy współczują z losem biednej dziatwy i mogą cokolwiek ofiarować (ubrania, obuwie, bieliznę, stare i nowe zabawki, słodycze) o składanie darów do dnia 20-go b. m. w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych, plac Clowy 1. 1 i p. od godz. 18—20. Tel. 90—91. — Sekcja odzieżowa

przyjmuje wyłącznie odzież dla dzieci: w Kuchni dla bezrobotnych, ul. Wagowa 1. 1, od godz. 10—12 i od 16—18.

— Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze zawiadamia, że w niedzielę 20 grudnia b. r. odbędzie się miesięczne zebranie członków T-wa w sali teatralnej Gimnazjum I-go przy ul. Kubali 4. Na zebraniu tem wygłosi znany hodowca winorośli, p. Jan Rehorowski, odczyt p. t. „O chodowli winorośli”, w którym m. in. mówić będzie o użytkowaniu pod uprawę winorośli słonecznych murów i ogrodzeń oraz rentowności uprawy na parcelach i placach niezabudowanych na peryferiach miasta Lwowa. Początek odczytu o godz. 5 po poł. Wstęp wolny, goście mile widziani. Po odczycie nastąpi rozlosowanie kwiatów i warzyw.

==□==

— Promocja. We czwartek, dnia 17 b. m., o godz. 12 w poł. odbyła się w auli U. J. K., uroczysta promocja na doktora praw i um. polit. p. Pawła Aslanowicza, współtwórcy i b. współpracownika „Myśli i Pracy”, dod. akad. przy „Słowie Polskim”.

— Polski Czerwony Krzyż. W dniu 13 grudnia b. r. odbyło się we Lwowie posiedzenie Komitetu Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża, poprzedzone nabożeństwem za spokój duszy ś. p. hr. Ludwika dra Koziembrodzkiego, które odbyło się w kościele OO. Bernardynów. Obrady rozpoczęły się o godz. 10:30 w lokau PCK, przy ul. Bielewskiego 6 — pod przewodnictwem prezesa Komitetu Okręgowego hr. Wojciecha Gołuchowskiego, przy współudziale 25 członków Komitetu i 8 delegatów Oddziałów PCK. Komitet rozpatrzył: przyjął do wiadomości sprawozdanie finansowe za 11 miesięcy 1931 r. oraz program prac na rok 1932.

==□==

— Napad na pieczywo. Gdy wóz z pieczywem stał wczoraj na ul. Żółkiewskiej obok kamienicy nr. 83, rzuciło się nań kilku osobników, zabierając pieczywo. W obronie napadniętych bułek i chlebów stanął rozwóżający je wóźnica Józef Romaniuk ze Zniesienia. Napastnicy pobili go po głowie i zabrali około 80 bułek oraz kilka bochenków chleba, poczem zbiegli.

— Pseudo-polityczna afeta. Wczoraj doniósł policji Teodor Sapczun z Słobody Kukaczowskiej (pow. Rohatyn), że onegdaj przyszedł doń nieznany jakiś osobnik. Oświadczył Sapczunowi, że jego syn Wasyl, który w swoim czasie wyjechał do Argentyny, wrócił do kraju i został zaraz za przestępstwo polityczne aresztowany. Za radą nieznajomego Sapczun przybył do Lwowa i tu wręczył mu 20 dol. na starania o uwolnienie Wasyla. Nieznany doradca wziął wyludzone pieniądze, wyszedł z restauracji, w której się to wszystko działo i więcej nie wrócił.

— Złodzieje u szewczyń. Do pracowni szewskiej Broni Rothbaum przy ul.

ANDRE BIRABEAU.

2)

Rewolwer.

Przekład J. Zakrzewskiej.

Wiedziałem o tem, nie myśląc o tem przez cały czas. To dosyć ciekawe. Zdawała mi się ta rzecz prawie naturalna, a równocześnie byłem trochę przez to zmieszany. Tak zażenowany, to jest właściwe słowo. To nie był wstyd, to było zażenowanie. Zdaje mi się, że to samo muszą odczuwać dzieci, które nie noszą nazwiska swego ojca.

Zapewne toby się było mogło ułożyć, mogłoby zostać jako jedno ze wspomnień dziecięcych, wspomnienie niemiłe, jedno z tych, o których się woli nie myśleć; gdybym wiedział później życie zwyciężającego dziecka, gdyby się mój ojciec ożenił po raz drugi, gdybyśmy jakoś żyli. On nie żył, on trwał, on czekał. Ciągle myślał o niej i o mnie.

Nigdy nie był szorstkim dla mnie, nigdy się nie sprzeciwiał, nigdy na mnie się nie gniewał. Nie jestem lepszym od innych, często zasługiwałem na jakieś ostrzejsze słówko. Miał ochotę je wypowiedzieć; gwałtownie się zatrzymywał zanim je wypowiedział — jakgdyby nie miał prawa. Całem

swem życiem i całym zachowaniem błagał mnie o przebaczenie. Pragnął szaleńczo, bym go kochał. I chciał mi dać odczuć że kocha mnie podwójnie i swoją miłością i tą drugą, której mnie pozbawił. A przytem nigdy nie śmiał mnie samorzutnie popieścić. Ręka jego miała zawsze sekundę wachania, zanim ją położył na moją głowę — ręka, która zabiła mi matkę, nieprawdaż? — i zawsze bał się tego, że wzdrygnie się pod jego dotknięciem, choćby tylko na moment.

Zapewne powtarzał sobie: „Może on nie pamięta, był taki mały” — ale sam nie wierzył tej nadziei. Ach pamiętałem i to przez niego! Nigdy nie śmiałem „Twoja matka mówiła... Kiedy się urodziłeś... Gdy miałeś cztery lata, zrobiłeś to a to...” Nigdy nie mówiono nawet o Montpellier. Moje dzieciństwo zaczynało się od siódmego roku życia. Byłem jak dziecko, które nigdy nie miało matki... Jakiś cień tam z tyłu. Zamknięty ogród. Rzeczy, o których nie należy mówić, lecz myśli się o nich. I dlatego nie zapominałem. I to jego biedne, wstydliwe i smutne spojrzenie...

Gdybym był już młodzieńcem w chwili, gdy to się stało, byłoby to mniej poważne. Młody człowiek może już rozumieć, może sądzić. I przytem dla młodzieńca matka przestaje kochać od chwili gdy ma kochankę. Ale dziecko!... Przy drobniactwach i większych

kłopotach zawsze myślał o tej, która powinna tu być, któraby była, gdyby... Gdy miałem odrę, gdy zauważył brak guzika przy mojej koszuli...

Odczułem to natychmiast. Ale zrozumiałem to powoli, później.

* * *

A gdy wreszcie zrozumiałem, jakże mi go było żal! Widzi pan, kocham ojcę. On o tem nie wie. Uważa mnie za trochę zimnego. Gdy są jakieś rzeczy, których nie należy dotykać, kończy się na mówieniu sobie rzeczy obojętnych. On całował mnie ze strachem i to przeszkadzało mi całować go z wylaniem. Ale kocham go całym sercem. I gdy zrozumiałem, zapragnąłem szaleńczo uwolnić go od jego smutnego i zawstydzonego spojrzenia.

Wieczorem po obiedzie, przechodził do jego gabinetu, zapalał papierosa. On zapalał cygaro, chwilę rozmawiamy. Rychło nie wiemy, o czym ma mi mówić, biorę gazetę, on otwiera książkę. Odczuwamy pewien rodzaj przyjemności, że jesteśmy obok siebie. Jestem pewny, że gdy idę do teatru, lub gdy wychodzę z kolegą, on odczuwa i ulgę i przykrość. Ja sam jestem zadowolony, gdy mogę uciec od tych dusznych wieczorów; i brak mi tego, że nie jestem przy nim. Ach! rzucić mój dziennik pewnego wieczoru, zmusić go do rzucenia książki i zawołać: „Wiem o czem myślisz! Ale wierz mi! Ja kocham cię, i nie potępiam, nie ci

nie wyrzucam, niczego mi nie brak...”

Często nie wiele brakowało, bym tak krzyknął. Nie uczyniłem tego. Nie mogłem. Nie byliśmy przyzwyczajeni do mówienia ze sobą otwarcie. Jakiś wstyd mnie zatrzymywał. I przytem to nie całkiem jest prawda, że niczego mi nie brakowało...

Pan ma córkę. Uczucie ojca dla córki musi być podobne do uczucia syna dla matki. Pan mnie rozumie. Kocham ojcę i mógłbym wiele rzeczy z mego życia poświęcić by ujrzeć radośny płomień w jego spojrzeniu, ale... tak. Gdybym powiedział, chciałby wytłumaczyć, usprawiedliwić się. Może miał prawo zrobić to, co uczynił. Mówię „może”. Pragnę mój mózg zawsze „może”. Są rzeczy, o których nie pragnę wiedzieć więcej. Nigdy nie szukałem starych gazet, które opisywały dramaty i procesy w Montpellier. Wystarczy, że brzmiał mi w uszach słowo, które krzyczało: „Ach! dziewczynka! — słowo, które krzyczało, strzelając...”

Musiał pan chyba tego kiedyś zaznać: gdy jakaś myśl mnie opanuje i w nocy podczas gorączkowej bezsenności nurtuje we mnie najdziwniejsze i najmniej rozumne rozwiązania, zdają mi się proste i normalne, gdy nadchodzi dzień i świeża jasność porannego nieba widzi się wtedy ich absurdalność. (C. d. n.)

Berstelna 4 dostali się wczoraj złodzieje i skradli większą ilość obuwia, łącznej wartości 1500 zł.

— Kilka kradzieży biżuterii, o których donosiliśmy w poprzednich numerach, a które zdarzyły się w ciągu ostatnich dni, nasunęły władzom policyjnym myśl, że są dziełem jednego sprawcy, względnie szajki złodziejskiej. — Śledztwo w sprawie wykrycia sprawców kradzieży jest w pełnym toku.

==□==

— Jak się wyszukuje tytuł dla powieści. Tygodnik londyński „John o'London's Weekly” wystosował do dwunastu znakomitych powieściopisarzy angielskich zapytanie, w jaki sposób wyszukują tytuły do swych powieści. Dwaj z zapytanych pisarzy wyjaśnili, że z reguły szukają tytułów powieści w Biblii, dwaj inni przyznali się do intuicyjnego adoptowania nazw, które przyszły im do głowy w nocy. Pozostali, w liczbie ośmiu, wyznali, że kwestia zatytułowania powieści już napisanej sprawia im dużo kłopotu i naraża na długie poszukiwania. Prawie wszyscy jednak stwierdzili, iż tytuł na dają książce dopiero po napisaniu całości.

Komunikat.

Podpisana Korporacja zawiadania swych członków, że wskutek zabiegów przeprowadzonych ze Zarządem Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów, udało się nam, by wskutek ogólnej koniunktury kryzysowej i niżkowej obniżyć cenę piwa dostarczanego dla przedsiębiorców restauracyjnych.

Zarząd Browarów Lwowskich okazał zrozumienie i jest pierwszym, który mimo że opłacać musi nowy podatek od piwa, nie przerzuca tegoż na odbiorców, ale nadto obniżył cokolwiek dotychczasową cenę piwa, tak że obniżka wspólna z nami, wynosić będzie 10 gr. przy litrze.

Przeto piwo lwowskie eksportowe sprzedawać się będzie od dziś począwszy po 55 pr. za pół litra bez usługi.

Oprócz tego Browar Lwowski wprowadza II gatunek piwa pod nazwą „marcowe”, które sprzedawać się będzie po 35 gr. za pół litra. Nadto obniża browar piwo butelkowe o 5 groszy na butelkę. Uprasza się członków o zastosowanie się do powyższego. 5888

Za Korporację Gospodnio - Restauracyjną i pokrewnych zawodów we Lwowie

Kazimierz Maksymowicz
przewodniczący.

Czy wiecie że...

— Ludność żydowska w Palestynie podwoiła się w ciągu 10-ciu lat, gdyż z 83.794 w r. 1922 wzrosła do 175.000 w r. 1931.

— Magistrat City londyńskiej postanowił wybudować w centrum Londynu port lotniczy, który będzie się znajdował na płaskim dachu gmachu, liczącego 60 metrów wysokości.

— Największą sumę wygranych zdobył na wyścigach koń Bunbeam, który w 33 biegach przyniósł swemu właścicielowi 376.440 dolarów nagród.

— Wiedeński lekarz, dr. Achner, leczy z powodzeniem jedną chorobę za pośrednictwem drugiej, n. p. diabetes za pomocą dyzenterii, arteriosklerozę — paratyfuszem.

— Najwięcej chleba spożywają w Belgii, bo 275 kg rocznie na głowę, we Francji 250 kg przypada na mieszkańca, w Holandii — 210 kg, w Czechosłowacji i na Węgrzech — po 200 kg, w Niemczech zaś tylko po 158 kg.

==□==

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog mordu na Lewandówce.

Przed tut. sądem przysięgłych rozpocznie się dziś rozprawa przeciwko Annie Koszyckowej, wdowie po konduktorze M. K. E. oskarżonej o morderstwo popełnione na swym mężu Rudolfie.

Jak już o tem swego czasu pisaliśmy Anna Koszyckowa, dziś 29-letnia kobieta, wyszła w r. 1919 zamaż za Rudolfa Koszycką, sierżanta W. P. Pożycie ich początkowo dobre, zaczęło się psuć, tak, że Anna musiała opuścić męża i objęła posadę bony. Mąż zaś pozostał w Pińczowie. Po jakimś czasie znowu pogodzili się, tymczasem mąż za jakiegoś przewinienie został wydany z wojska. Wobec tego małżonkowie przenieśli się do Lwowa i tu Anna wyrobiła mężowi posadę konduktora M. K. E. Pożycie ich zaczęło się jednak znowu pogarszać, bo Rudolf zdradzał żonę i trwonil pieniądze.

W dniu 6 września wieczorem powstała między małżonkami wielka kłótnia na tle pieniężnem, poczem mąż ułożył się do snu. Na drugi dzień rano Anna wyprawiła 11-letniego nieprawego syna męża do szkoły a sama wszechła żużół kłótnie z mężem. W pewnej chwili — jak podała Anna mąż miał jej zagrozić nożem kuchennym. Wówczas Anna ugodziła go żelazkiem dwa razy w głowę, a gdy Rudolf upadł na łóżko i nóż wypuścił, zaczęła go dźgać nożem, zadając mu pięć ciężkich ran, przebiwszy jelita i żołądek.

Po tym czynnie morderczynie zamknęła mieszkanie, klucz oddała sąsiadowi a sama udała się na posterunek policyjny.

Rozprawę, która potrwa dwa dni będzie prowadził s. o. Modyński.

==□==

Drugie włamanie do hurtowni tytoniowej.

Przed trzema tygodniami dokonano włamania do hurtowni tytoniowej nr. 11 przy ul. Rutowskiego 22, pozostającej pod zarządem płk. Baczyńskiego (donosiliśmy wówczas o tem). Nauczony smutnem doświadczeniem kierownictwo hurtowni zaopatrzyło drzwi wejściowe w grube, żelazne okratowanie. Tymczasem tym razem włamywacze inną obrali drogę.

Obok hurtowni znajduje się pusty lokal sklepowy po owocarni, którego drzwi, stale otwarte, wychodzą do sieni. Przez tę owocarnię dokonano przed wczoraj powtórnego włamania do hurtowni tytoniowej.

Wieczorem nieznani sprawcy wybili dziurę w ścianie i tą drogą dostali się do wnętrza hurtowni. Tu zrabowali najprzedniejszy towar, nie tykając pozostałymi gatunkami. Spokojnie wy-

nieśli go przez owocarnię i sień, następnie prawdopodobnie władowali na wóz i uwieźli. Dziurę w ścianie i rozsypane paczki z tytoniem pierwszy spostrzegł dozorca kamienicy i zawiadomił policję. Natychmiast wszczęto śledztwo i zarządzono pościg za sprawcami. Poszukiwania trwały całą noc. Tymczasem wczesnym rankiem policja dowiedziała się w drodze poufnej o miejscu ukrycia łupu tytoniowego. Natychmiast wysłano na wskazane miejsce wywiadowców i posterunkowych. Łup złożony był u pasera (nazwisko zataja tajemnica śledztwa) w piwnicy. Gdy policja dobiła się do drzwi, wybił on zamurowane okienko od piwnicy i uciekł przez nie. W piwnicy znaleziono dużo paczek z wyrobami tytoniowemi. Według obliczeń wartość jego dosięga sumy 9 tysięcy zł.

Sprawa włamania do „Małopolski” wikła się.

Wczoraj na polecenie kierownika wydziału śledczego PP. Lwów - miasto dokonano aresztowania braci Skringerów: Mariana i Michała jako podejrzanych o współudział w włamaniu kasowem do „Małopolski” przy pl. Marjańskim. Skringerom miano dowieść, że

przed włamaniem robili wywiady i dorabiali klucze, a także, że brali udział w samem włamaniu.

Obu Skringerów odstawiono do dyspozycji sądu okręgowego we Lwowie.

==□==

Nowi obywatele m. Lwowa.

Wczoraj w południe siedmiu obywateli miasta Lwowa złożyło na ręce wicepr. Irzyka w gabinecie prezydenta miasta, przyrzeczenie obywatelstwa. Z ramienia Rady miejskiej uczestniczyli w tej uroczystości radni: Pammer, dr. Poratyński i Maksymowicz, z grona obywateli pp. Sołtys i Litwin zaś z grona Magistratu naczelnik Mazurkiewicz, r. Płofski i sekretarz Rady Drwęski. Wiceprezydent Irzyk z insygniami prezydenta na szyi odczytał następujące przyrzeczenie: „Gdy panowie otrzymaliście obywatelstwo król, stoł. m. Lwowa, złożyćcie panowie uroczyste przyrzeczenie, że obowiązki obywateli miejskich sumiennie spełniać i dobro gminy o ile w ich możliwości popierać będziecie”.

Z kolei obywatele złożyli następujące przyrzeczenie: „Przyrzekamy, że do tego co nam właśnie przeczytano zastosujemy się ściśle i sumiennie”.

Przyrzeczenie złożyli następujący nowi obywatele miasta Lwowa pp.: Marcin Stepkowski, właściciel zakładu

elektr., Ludwik Heimerl, mistrz szewski; Antoni Ehrbar, właściciel apteki, Karol Schweitzer, właściciel kawiarni i Hieronim Welz, właściciel cukierni.

Do nowych obywateli przemówił w serdecznych słowach wiceprez. Irzyk wyrażając radość, że miasto nasze pozyskało nowych obywateli.

Obywateli ci otrzymali dekrety następującej treści: w dniu 17 grudnia br. złożyłeś Pan uroczyste przyrzeczenie jako obywatel miasta Lwowa oraz dopełniłeś wymaganych warunków. Magistrat przeto wydaje Panu niniejszy dekret obywatelski z tą uwagą, że odąd wchodzisz Pan w używanie wszystkich praw przysługujących obywatelom miasta Lwowa winien jesteś jednak wszystkie z temi prawami połączone obowiązki sumiennie wypełniać i popierać o ile możliwości dobro gminy. Podpisany prezydent miasta. Nowi obywatele wpisali się natychmiast do złotej księgi obywateli miasta Lwowa.

==□==

Z srebrnego ekranu.

LEW: „WALKA W PODZIEMIACH”.

Produkcja Aldini - Film. reżyser Carlo Aldini, w głównych rolach: Carlo Aldini, Greta Haid i Zygfryd Arno.

Poza produkcją filmów, o których się mówi i recenzuje, istnieją odrębne gatunki obrazów, posiadających własnych odbiorców i cieszących się stałym popytem. Do takich zapoznanych na szerokiej arenie utworów taśmy celuloidowej należą m. in. film cowboyski i akrobacyjny. W zakresie ostatniego znane są obrazy z Harrym Piclem, Macistosem, Marco Polo i — jak ostatnio na ekranie „Lwa” — Aldinim.

Fabula, pełna nieoczekiwanych, niemal fantastycznych emocji i sytuacji, żywy tok akcji, wreszcie zreczność i zyczna samego Aldiniego wynagradzają szereg naiwności i schematyczna robotę reżyserską. Komiczne epizody Zygfryda Arno zewnętrznie przypominają dowcipnisiostwo Łopka Kruckowskiego, którego jest on sobowtórem.

Z pośród zdjęć zwracają uwagę piękne plenery.

bwl.

PAN: „WIECEJ GAZU” I WZNOWIONY FILM KRAJOWY.

Przykład typowego amerykańizmu na ekranie: sport, miłość, spora doza humoru, w rezultacie szczęśliwe zakończenie słabego konfliktu. Perypetie fabuły oparte są i poparte emocją sportową (automobilizm) co wyciska na całym filmie znamienne piętno. Dzięki interesującej grze Williama Hainesa i Anity Page oraz Ernesta Torrence oraz starannej oprawie technicznej film „Więcej gazu” (prod. Metro-Goldwyn - Mayer), ogląda się z zapałem.

Interesująca inowacją kina „Pan” jest wznowianie z okazji każdego programu jednego z dawnych filmów krajowych. Jest to fakt sam przez się ciekawy: archiwistyka dawno zapomnianych cudactw i potworności. Opinię taką waleń pod rzyminię wskrzeszona obecnie „Tajemnica skrzynki pocztowej”.

bwl.

TRZECI DZIEŃ PROCESU O PUCZ W AUSTRII.

Graz, 17 grudnia. (PAT.) W trzecim dniu rozprawy o zamach Heimwehry, rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków. Emerytowany generał Hülgelth, komendant Heimwehry karyntyjskiej tłumaczy zamiar urządzenia zamachu kryzysem nerwowym u Pfrimera.

GEN. DRESZER WYGŁOSI W SOBOTĘ PRZEMÓWIENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia. (B.) Izba Handlowa polsko - amerykańska podalmonować będzie w sobotę śniadaniem generała Orlicz Dreszera, który na przyjęciu tem wygłosi przemówienie na temat swej ostatniej podróży po Stanach Zjednoczonych.

„Sama praca nie może rozwinąć przedsięwzięcia. Jest rzeczą absolutnie konieczną, ażeby część wysiłku w każdym interesie i to część nie najpośledniejsza obrócić w reklamę. ... z wszystkich środków reklamowy jest bezsprzecznie najlepszym dotąd — dziennik — on przemawia ustawicznie do publiczności, on jest jej interesującym i pouczającym przyjacielem. on ma być i będzie w dziele ogłoszeniowym młodziawym doradcą publiczności”.

ANDREW CARNEGIE.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Sp. ppłk. Michał Cieński.

Dnia 15 grudnia zmarł w Brodach em. podpułkownik 22 pułku ułanów Michał Cieński.

Służbę wojskową rozpoczął w 4 p. uł. austriackich w Żółkwi i jako młody oficer odznaczył się udziałem w długodystansowych rajdach i biegach przeszkodowych. Po wybuchu wojny miał niezwykle sposobność prowadzenia swego szwadronu do szarży na pułkowym polu ćwiczeń pod Żółkwią.

Odnaczony wielokrotnie za zwycięstwo w jesieni 1918 r. znalazł się we Lwowie, gdzie stawia się jako jeden z pierwszych oficerów zawodowych dla obrony miasta i obejmuje dowództwo III. odcinka bojowego Lwowa.

Po sformowaniu się 38 pp. (1 pp.) Strzelców Lwowskich obejmuje jego dowództwo i zdobywa na jego czele po szeregu przebytych walk Złoczów.

Przeniesiony następnie z powrotem do swej macierzystej broni — obejmuje czasowo po wojnie dowództwo 19 pułku ułanów wołyńskich, a następnie uzyskuje przydział jako zastępca dowódcy 22 pułku ułanów, którą to funkcję pełni aż do przejścia na emeryturę, poczem osiada na stałe w ostatnim swoim garnizonie tj. w Brodach.

Odnaczony za wybitne męstwo Krzyżem Virtuti Militari i trzykrotnie Krzyżem Walecznych — odchodzi na wieczny odpoczynek na cmentarz Obrońców Lwowa wśród których znajdował tak wybitne stanowisko.

Cześć pamięci dzielnego oficera i dowódcy.

Radio w Polsce.

Początek radia w Polsce datuje się od roku 1924, kiedy to liczba radioabonentów wynosiła 170 osób. Już w roku 1925 było ich 5.157, w roku 1926 — 48.033, w roku 1927 — 119.948, w roku 1928 — 184.300, w roku 1929 — 202.586 i w roku 1930 — 246.000. Rozwój stosunkowo szybki, ale daleko nam jeszcze do Zachodu. Wówczas gdy u nas na tysiąc mieszkańców przypada tylko 7,91 abonentów, to w Stanach Zjednoczonych jest ich 88,1, w Niemczech — 43,7, w Anglii — 59,5. Mniej od nas posiada abonentów Rosja sowiecka, mianowicie — 3,8 na tysiąc mieszkańców, oraz Rumunia — 1,81 na tysiąc. Z polskich stacji nadawczych najsilniejszą jest Warszawa, gdyż jej zasięg detektorowy wynosi 120 km., dalej idą Katowice — 100 km., Kraków i Poznań — 35 km., Wilno — 25 km.

Wraz z liczbą abonentów rozwija się odnośny handel i przemysł. W r. 1925 wytwórni radiosprzętu było w Polsce 16, w roku 1926 — 72, w roku 1927 — 157, w roku 1928 — 195, w roku 1929 — 207 i w roku 1930 — 219. Przedsiębiorstw handlu radiosprzętem było w r. 1924 — 7, obecnie zaś (dokładne dane są tylko dla r. 1929) — 1.070.

Z ogólnej ilości 202.586 abonentów (w r. 1929) najwięcej było wojskowych i urzędników — 77.976, co stanowi 38,5 proc., dalej idą rzemieślnicy i robotnicy w liczbie 43.354, co stanowi 21,4 proc., wolne zawody — 19.599 abonentów (7,7 proc.). Rolników było tylko 9.654, co stanowi 4,7 proc., aczkolwiek radio na wsi stanowi nader pożyteczną, a często wyłączną rozrywkę.

Według szczegółowych danych ogółem w Polsce nadano 26.977 audycji, których czas trwania wynosił 9.908 godzin, w tej liczbie na Warszawę przypada 8.829 audycji, na Wilno — 4.731, na Poznań — 4.344, na Katowice — 5.114 i Kraków — 3.959. Z ogólnej liczby audycji najwięcej, bo aż 20.785 tj. 77 proc. przypada na odczyty przy 4.330 godzinach. Z tej liczby 7.015 przypada na Warszawę, 3.414 na Wilno, 2.954 na Poznań, 4.197 na Katowice i 3.205 na Kraków.

Audycji mówionych wygłoszono 1.046 (w tym dla dzieci 498), przygodnych i okolicznościowych — 450, muzycznych — 4581, w tym Warszawa nadała 1488, Wilno — 750, Poznań — 1.124, Katowice — 734 i Kraków —

485. Większość audycji muzycznych — 2100, tj. przeszło 45 proc. stanowiły koncerty z płyt gramofonowych. Na opery przypada 69 audycji (tj. 1,5 proc.),

na operetkę — 72. Nabożeństwom poświęcono ogółem 115 audycji.

Z. K.

==□==

Morderstwo czy samobójstwo?

Z TAJEMNIC MEDYCyny SĄDOWEJ.

Zagadnienie: „morderstwo czy samobójstwo?” stanowi częstokroć bardzo trudny czasem nierozwiązalny problem jaki od początku istnienia sądów ludzkich był przedmiotem żmudnych dochodzeń i rozważań, a trudność jego rozstrzygnięcia stawała się nieraz powodem tragedii niesłusznie posądzonych człowieka.

Jeżeli niema innych, faktycznych dowodów morderstwa lub samobójstwa, decydujący głos przypada medycynie sądowej.

Na ten temat wygłosił onegdaj znany jako biegły sądowy, lekarz dr. Antoni Werkgartner w Wiedniu, ciekawy wykład.

Ustalenie, czy uszkodzenia na ciele zmarłego pochodzą z morderstwa, samobójstwa, czy przypadku, jest dla medycyny sądowej sprawą bardzo trudną. Zgodnie z prawem każde zwłoki człowieka, którego przyczyna śmierci nie jest dokładnie ustalona, i zdaje się być naturalną, oddaje się medycynie sądowej w celu przeprowadzenia sekcji. Jednakże nie zawsze sekcja odpowiedzieć może na to pytanie. Zwłaszcza kwestia samobójstwa przedstawia wiele zagadkowych momentów. Rodzina częstokroć nic nie wie o motywach samobójstwa. Czasami fakty, jakie skłaniają kogóż do targnięcia się na swe życie, są jej wcale nieznane, czasami nawet błahie, jak n. p. śmierć kanarka. Pewnego razu zmarł terminator ślusarski wśród zagadkowych okoliczności, ale nikt nie mógł domyśleć się, że denat skonstruował sobie z wydrążonego klucza pistolet, którym się zastrzelił. Dopiero sekcja zwłok stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że nie zachodzi wypadek zbrodni, lecz samobójstwa. Sekcja zwłok pewnej dziewczyny, która wypila szklankę kwasu solnego, wykazała, że denatka była w ciąży. Skonstatowanie tego faktu naprowadziło sędziów na ślad morderstwa; pociągnięty

do odpowiedzialności przyjaciel dziewczyny przyznał się, że dał jej truciznę pod pozorem, iż jest to środek na spędzenie płodu.

Wypadki samobójstwa, całkowicie wolne od podejrzenia, zachodzą rzadko. Zdarza się często, że samobójca obchodzi się sam z sobą tak brutalnie, jak morderca. Jak świadczą kroniki policyjne, jeden z desperatów wbił sobie gwoździe w skronie, drugi zadał sobie w czaszkę dwadzieścia ciężkich razów, inny zaś pchnął się sześć razy w serce, raniąc się boleśnie, ale niedość głęboko, a gdy nie pomogły także dwa poderżnięcia gardła, uparty samobójca rzucił się pod koła samochodu. Osobliwy ten fakt wyjaśnić mogła dopiero nadzwyczaj do kładna sekcja.

Ustalenie, czy cięcia na szyji pochodzą z ręki własnej, czy cudzej, należy do najtrudniejszych zagadnień w medycynie sądowej. Natomiast łatwo rozstrzygnąć sprawę, gdy zachodzi wypadek uduszenia, gdyż człowiek, pozbawiony powietrza, staje się bezsilnym, dopóki nie zaczerpnie świeżego oddechu. Śmierć z uduszenia musi być zatem zadana cudzą ręką. Natomiast prawie niemożliwe jest rozstrzygnięcie między morderstwem, przypadkiem, lub samobójstwem u topielców. Rany postrzałowe stanowią dość pewny materiał do badań dla znawców-lekarzy. W razie upadku z okna, lub klatki schodowej, bada się punkt ciężkości ciała w stosunku do jego położenia na miejscu wypadku. Przy otruciach miarodajna bywa ilość znalezionej trucizny.

Lekarz sądowy ma ciężkie zadanie do spełnienia, i częstokroć jako badacz i lekarz stoi w sprzeczności z domysłami i wyrokami sądu. Nierzadko jednak udaje mu się wyjaśnić przyczynę śmierci, która wydawała się zagadkową, i uwolnić od podejrzenia niewinnie posądzonych.

==□==

Jaki pan każe klimat?

Klimat jest wtedy najlepszy, kiedy się go nie odczuwa. Przypominamy go sobie najczęściej dopiero wówczas, gdy jest nam zbyt zimno lub zbyt gorąco, zbyt sucho lub zbyt wilgotno.

Tak czy owak, trzeba się z naturą liczyć. To też w ostatnich czasach coraz bardziej myśli się o tem, aby wytworzyć w sztucznych jaskiniach - domach, w których człowiek współczesny przeważnie przebywa, taki klimat, aby go człowiek nie odczuwał.

W Ameryce buduje się już obecnie domy, które są wprawdzie ze szkła, ale zato pozbawione okien.

Światło dochodzi do ich wnętrza częściowo przez przeświecające ściany, częściowo zaś dostarcza go elektryczność w postaci światła t. zw. „dziennego”, wytwarzanego przez specjalne lampy, znane obecnie także już i na rynku polskim. Ale jakże z wentylacją? Otóż to właśnie: wentylację przeprowadza się sztucznie, przy pomocy odpowiednich pomp powietrznych, poruszanych elektrycznością i przepychających ustawicznie pewną ilość odświeżanego powietrza przez pokoje. Po wietrze to ulega przytem stałemu filtrowaniu, co osiąga się przy przeprowadzaniu go przez filtry metaliczne, przepojone oliwą; w ten sposób powietrze, dostające się do pokoju, wolne już jest od kurzu i różnych mikrosko-

pijnych zarazków, czyhających na płucach ludzkie. Zarazem powietrze to ulega ogrzaniu lub ochłodzeniu (podczas upałów); jednocześnie wprowadza się doń odpowiednią ilość pary wodnej, tak, aby nie było zbyt suche ani zbyt wilgotne.

Operacje powyższe dokonywane są wszędzie w centrach domowej, gdzie zarazem umieszczona jest też i centrala ogrzewania (o ile ten staroświecki system nie został wogóle zastąpiony przez ogrzewanie elektryczne); obmyślono przytem różne „termostaty”, „hydrostaty” i inne przyrządy, działające automatycznie pod wpływem zmian temperatury, stopnia wilgotności itd. Oczywiście i ta regulacja odbywa się elektrycznie: termometr, w którym słupek rtęci spada zbyt nisko skutkiem niedozwolonego obniżenia się temperatury w danym pokoju, przepuszcza prąd elektryczny, który płynie do centrali i wprawia w ruch urządzenie, dostarczające więcej ciepła wspomnianemu pokłowi. To samo dotyczy wilgotności powietrza. Poza tem jednak każdy lokator — jeśli nie każdego pokoju, to przynajmniej każdego mieszkania — ma możliwość dodatkowe go regulowania w pewnych granicach ilości potrzebnego mu powietrza oraz jego temperatury i wilgotności; osiąga zaś to przez nastawienie odpowiedniego regulatora wedle napisów na skali.

Dodajmy do tego możliwość perfumo-

wania powietrza (np. zapachem lasu, łąki itd.), co również łatwo da się osiągnąć, a każdy może mieć w swym domu klimat „na obałunek”, a raczej wedle własnego gustu — tropikalny, polarny itp.

J. Wycz.

WIECZNE PIÓRO

nabyte u firmy

Leon PROST Lwów, pl. Marjański 3.

Telefon 15-85

Kosztuje niewiele a służy na długie lata.

575/11

Laureat nagrody pokojowej Nobla.



Tegoroczna nagroda pokojowa Nobla przyznana została N. M. Butlerowi, rektorowi uniwersytetu w Columbii, oraz znanej działaczce społecznej Jane Adlams, 71-letniej przewodniczącej Międzynarodowej Ligi Kobiet dla Pokoju i Wolności. — Zdjęcie nasze przedstawia N. M. Butlera w tradycyjnym stroju podczas promocji na honorowego doktora uniwersytetu w Pradze w czerwcu b. r.

Z ruchu wydawniczego.

* „Produkcja przemysłowa 1930 r.” Jako dodatek do Wiadomości Statystycznych, ukazujących się od 1 stycznia r. b. trzy (dawniej dwa) razy miesięcznie, wyszedł osobno z druku zeszyt „Produkcja przemysłowa w r. 1930”. Praca ta zawiera dane za rok 1929, 1930, dotyczące produkcji przemysłu, górniczo-hutniczego, mineralnego, metalowego, chemicznego, włókienniczego, papierniczego, skórzanego, drzewnego, spożywczego i odzieżowego, z licznymi ich podziałami i rodzajami towarów. Statystyka produkcji zestawiona jest według wagi i wartości, oraz podaje sprzedaż towarów według powyższych kategorii. Stwierdzenie uporządkowany materiał będzie dla ekonomistów cennym przedmiotem studiów, praktycznemu przedsiębiorcy dostarczy pożądaną liczbę orientacyjnych.

* Marja-Weryho-Radziłłowiczówna: „Metodyka wychowania przedszkolnego”. Książka — Atlas, 1931 r. — Książka dotyczy zagadnień wychowania przedszkolnego. Autorka rozpoczyna swą pracę krótką charakterystyką zasad i metod wychowania przedszkolnego tych pedagogów, którzy nie jako wytknęli drogi: Froebela, Montessoriego i Decrolego; zapoznaje czytelnika z nowoczesnymi metodami wychowania dzieci w okresie do lat 7-ми, daje wskazówki zajęć i prac, mających na celu ćwiczenie zmysłów, obserwacji, rozwoju mowy, wyobraźni, pamięci i t. p., dalej znajdujemy przykłady zajęć praktycznych, wierszyków, opowiadań, robótek i t. p. W zakończeniu książki mówi o budzeniu zainteresowania dzieci światem roślinnym i zwierzęcym, jak prowadzić akwarja, terraria, zakładać ogródki i opiekować się roślinami.

* Dr. Tadeusz Blumenfeld: Klientela jako przedmiot obrotu i ochrony prawnej. Warszawa 1932. — Na półkach księgarskich pojawiła się książka pod powyższym tytułem, wydana nakładem księgarni F. Hoesicka w Warszawie. Rozdziały książki tej są następujące: Wstęp. I. Istota klienteli. II. Klientela przedsiębiorstw: 1. Znaczenie klienteli w przedsiębiorstwie. 2. Klientela przedsiębiorstwa przedmiotem obrotu. III. Klientela zawodów wolnych. IV. Ochrona prawna klienteli: 1. Konstrukcja prawna. 2. Ochrona klienteli a nieuczciwa konkurencja. 3. Polska ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. — Zewnętrzna forma książki bardzo staranna.

Program radiowy.

Piątek, 18 grudnia.

Lwów (381) godz. 11.40: Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.25—13.40: Przerwa. 13.40: Pogadanka rolnicza. 13.55: Muzyka ludowa. 14.00: Pogadanka rolnicza. 14.15: Muzyka ludowa. 14.20: Pogadanka rolnicza. 14.35—15.00: Przerwa. 15.00: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. 15.20: Komunikat L. S. G. oraz giełda pieniężna. 15.25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli: „Dzieje pisma” wygł. prof. Tomasz Parczewski. 15.45 Audycja dla chorych w opr. ks. kapelana Michała Rękaśa i koncert p. Ninki Zabielskiej (piosenki wiejskie). 16.10: Muzyka z płyt gramof. 16.20: Odczyt. 16.40: Muzyka z płyt gramof. 16.55: Lekcja języka angielskiego (Lingaphone). 17.10: „Napoleon w Warszawie (1806)” wygł. pułk. Henryk Elle. 17.35: Muzyka lekka i taneczna w wyk. orkiestry Tadeusza Górzynskiego. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. 19.15: „Proletarijuszki” pogadanka p. S. Malinowskiego. 19.30: Muzyka z płyt gramof. 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie koncertu felieton literacki p. Wacława Rogowicza p. t. „Na posterunku kultury”. 22.40: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.45: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. i komunikat policyjny. 22.50: Wiadomości sportowe. 22.55—23.00: Przerwa. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 15.50: Muzyka z płyt gramof. 17.35: Muzyka lekka i taneczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Stuttgart (366) 21.40: „Biegun południowy” kantata H. Wunscha. Frankfurt (389) 20.10: „Zemsta Nietoperza” operetka J. Straussa. Berlin (419) 21.00: „Jak przemawia czas” współczesne piosenki literackie. Mediolan (500) 20.45: „Il carro di Dioniso” Romagnoliga. Wiedeń (516) 19.40: Koncert muzyki wiedeńskiej.

Sobota, 19 grudnia.

Lwów (381) godz. 11.40: Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Szklany poranek radiowy: „Ruska pieśń ludowa”. 12.45: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.25—13.40: Przerwa. 13.40: Pogadanka rolnicza. 13.55: Muzyka ludowa. 14.00: Pogadanka rolnicza. 14.15: Muzyka ludowa. 14.20: Pogadanka rolnicza. 14.35—15.00: Przerwa. 15.00: Muzyka z płyt gramof. 15.15: Wiadomości wojkowe dla wszystkich, omówi i odpowiedzi udzieli red. I. Targ. Następnie Giełda pieniężna. 15.25: Sluchowisko dla dzieci „Historia o sprawiedliwym zajączku” według Adolfa Dygasińskiego. 15.45: Koncert orkiestry lekkiej pod dyr. Tad. Seredyńskiego. 16.20: Radiokronikę wygł. dr. Marian Stępowski. 16.40: Muzyka z płyt gramof. 16.50: Pogadankę „O modzie” wygł. p. Stefania Zielińska. 17.00: Muzyka z płyt gramof. 17.10: „Zmienność form artystycznych” wygł. prof. Stan. Machniewicz. 17.35: Pieśni Griega w wyk. p. Walerji Jędrzejewskiej (sopran), utwory Chopina w wyk. p. Marii Kałużnej (fortepian). 18.05: Program dla dzieci starszych: sluchowisko: „Jeden dzień z dzieciństwa Fr. Chopina” pióra Janusza Stępowskiego. 18.30: Pieśni dla dzieci w wyk. pp. Bronisławy Marwidówny (sopran) i Lucji Czechowiczówny (m.-sopran), akomp. prof. Ludwik Urstein. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. 19.15: Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. 19.25: „Życie kulturalne na prowincji” wygł. dr. Jacek Jedliński. 19.40: Płyta gramof. 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00: „Na widnokręgu”. 20.15: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P.R. pod dyr. Stan. Nawrota. Irena Carnero (sopran). Henio Domański (harmonika ustna i kuplety) i Ludwik Urstein (akomp.). 21.55: Felieton p. t. „Rewia paryska” wygł. p. Janina Warnecka. 22.10: Utwory Chopina w wyk. p. Józefa Smłdowicza. 22.40: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.45: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 22.50: Wiadomości sportowe. 22.55: Przerwa. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna z „Bristolu” we Lwowie.

„Synu mój, rób interesy tylko z ludźmi, którzy się ogłaszają, — oni są bowiem inteligentni, nigdy na ciem nie strasz.”

Benjamin Franklin
w liście do syna.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Życie prowincji.

Kronika podkarpacka.

W Stanisławowie odprawiono w dniu 16 listopada br. jako w 9 rocznicę śmierci śp. prezydenta Narutowicza, we wszystkich świątyniach i domach Bożych bez różnicy wyznania nabożeństwa żałobne, w których wzięły udział reprezentacje władz cywilnych i wojskowych.

Naczelnik wydziału opieki społecznej dr. Szkodziński ze Lwowa dokonał w dniu 16 bm. lustracji komitetów do spraw bezrobotnych w Zagłębiu naftowym, oraz zwiedził stadiony sportowe.

W Borszczowie niejaki Achs. syn

urząd, sąd, w czasie zakładania instalacji elektrycznej spadł z drabiny odnosząc ciężkie uszkodzenia ciała. Stan jego jest beznadziejny.

W Czortkowie w nocy z 15 na 16 bm. dokonano śmiałego włamania do sklepu Miny Frenkel. Sprawca po wybijeniu otworu w murze dostał się do sklepu, skąd zabrał znaczną ilość towarów oraz większą kwotę pieniędzy. Ogólna szkoda bardzo znaczna. O zuchwałości włamywaczy świadczy fakt że sklep ten położony jest przy głównej ulicy obok budynku starostwa, sądu i urzędu pocztowego.

Kronika podolska.

Pożary. Na folwarku Borysówka pow. Borszczów własność hr. Borkowskiego powstał pożar od iskry z lokomobili, który zniszczył stodołę, szopę oraz sterę pszenicy (200 kóp). W akcji ratunkowej, która z powodu silnego wiatru była bardzo utrudniona, wzięła udział straż pożarna K. O. P., oraz miejscowa ludność. Pożar udało się zlokalizować.

W Zborowie wybuchł z powodu wadliwej budowy komina pożar w domu Feibischa Goldsteina, wskutek czego spaliło się pół domu oraz spichlerz z zawartością 4 wagonów żyta. Ogólna szkoda wynosi 14.000 zł.

W Zagrodzie Mieczysława Gotwalda w Jezierni pow. Zborów powstał pożar wskutek czego spalił się dom

mieszkalny, stodoła i szopa wart. 5000 zł. Ponadto na szkodę Mariana Dąbrowskiego spaliła się młocarnia wartości 928 dolarów.

Falszowanie monet. W sadzie okręgowym w Tarnopolu odbyła się rozprawa główna przeciw urzędnikowi kolejowemu Stefanowi Krajewskiemu oskarżonemu o oszustwo i sprzeniewierzenie. W wyniku rozprawy Krajewski skazany został na jeden rok ciężkiego więzienia. — Teofil Żytyński z Gajów Wielkich pow. Tarnopol aresztowany swego czasu za puszczanie w obieg i fabrykację fałszywych monet jednozłotowych wyrokiem sądu okręgowego w Tarnopolu skazany został na 9 miesięcy ciężkiego więzienia.

Kronika radziechowska.

Praca ZPOK. (Dożywianie ubogiej młodzieży). Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet pod przewodnictwem pełnej inicjatywy p. sędz. Wandy Łęczyńskiej rozwija coraz intensywniejszą pracę a przedewszystkiem ruchliwy jest referat opieki nad matką i dzieckiem, który zajął się dożywianiem ubogiej młodzieży szkoły męskiej. Nie mała pomoc i rozwój tej akcji zawdzięcza zarząd ZOPK. dyrektorowi tej szkoły p. St. Pelce.

Dożywianie młodzieży szkolnej, jest widocznym znakiem żywej działalności tego Związku i przyczynia się do

podniesienia jego znaczenia, jedynając życzliwych zwolenników. Jeżeli praca w tem temie będzie nadal się rozwijać, można spodziewać się wielkich rezultatów, tembardziej, że panie pracujące w Związku są pełne zapału, mają dużą inicjatywę i wiarę w celowość i pożytek swojej pracy.

Św. Mikołaj dla biednej dziatwy. ZPOK. urządził dnia 5 grudnia br. jako w wigilię Świętego Mikołaja poranek na którym po przemówieniu ref. kult. ośw. p. M. Skwarowej nastąpiło rozdanie prześlicznych podarków biednej dziatwie szkolnej.

SPORT.

MECZE HOKEJOWE PRZY SZTUCZNEM OŚWIECZENIU.

W sobotę 19-go i w niedzielę 20-go b. m. rozegrane będą z powodu inauguracji sztucznego oświetlenia toru hokejowego na lodowisku Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarzskiego przy ul. Pełczyńskiej 53 — cztery mecze towarzyskie między Czarnymi, Lechią, Pogonią i Ukrainą, w ten sposób, że w pierwszym dniu będą grały Pogoń przeciw Ukrainie, następnie Czarni przeciw Lechji, w niedzielę zaś najpierw zwyciężeni między sobą, potem zwycięzcy między sobą.

Mecze rozpoczyna się punktualnie o godz. 8 wiecz. z przerwami 5-minutowymi. Ukończą się o godz. 10 wiecz.

Ceny wstępu ustalono w cenie 1.50 zł. od osoby, dla młodzieży szkolnej za legitymacjami 1 zł.

Celem uniknięcia ścisku przedsprzedaż biletów rozpocznie się w piątek 18 b. m. w obu kasach L. T. Ł. przy ul. Pełczyńskiej 53.

W dniach meczów hokejowych wstępu na tor dla przypatrującej się publiczności od godz. 7.30 wiecz.

Boisko hokejowe wykończono według najnowszych wymagań przepisów

międzynarodowych. Oświetlone 17 reflektorami po 1000 świec.

MECZ HOKEJOWY WIEDEŃ— WARSZAWA 2:0.

W obecności 2500 widzów rozegrał się 15 bm., mecz hokejowy między drużyną warszawską a drużyną wiedeńskiego Tow. Łyżwiarzskiego. Zwyciężyli Austriacy 2:0 (0:0 1:0 1:0). Drużyna polska grała bez Maurera, który, jak wiadomo, został wczoraj raniony przez austriackiego zawodnika Emmera. Bramki dla Austrii strzelili Emmer i Kirchberger.

HOKEJ NA LODZIE.

Terminarz rozgrywek hokejowych o mistrzostwo okręgu lwowskiego kl. A przedstawia się następująco: 22 XII: Czarni—Lechia, 23 XII: Lechia—Pogoń, 25 XII: Pogoń—Ukraina, 26 XII: Ukraina—Czarni, 30 XII: Ukraina—Lechia, 8 I: Pogoń—Czarni. Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami. W wypadkach wyznaczenia meczów tej samej drużyny dwa razy dzień nie, jeden mecz odbywa się przed południem, drugi po południu.

BOKS.

Mecz bokserski Lechia—Pogoń.

W niedzielę 20 bm. spotkają się w sali Teatru Nowości (Colosseum) przy ul. Słonecznej drużyny bokserskie powyższych klubów w walce o nagrodę w postaci pucharu, ufundowanego przez P. Z. B. Obie drużyny wystąpią w swych reprezentacyjnych składach.

ROZMAITOŚCI.

Higiena a sport — na ten temat mówi dziś w lokalu Hasmoniei p. dr. J. Hebestreich o godz. 8 wiecz. (piątek). Wstęp wolny.

NARCIARSTWO.

Sekcja Narciarska KS. Czarni komunikuje, że nalepki PZN. nadeszły. Sekretariat sekcji czynny codziennie w godz. 18—20 w hotelu Europejskim w podwórzu na prawo.

OSTATNI WYSTĘP ATLETÓW

Marii i Władysława Maksymiaków odbędzie się w niedzielę 20 bm. w sali Colosseum przy ul. Słonecznej. Poprzednie dwa występy w Sokole M. Sokole II. wzbudziły wielkie zainteresowanie, szczególnie popisy najsilniejszej kobiety p. Marii Maksymiakowej.

Szyb naftowy w Boryslawiu



Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 13 grudnia do soboty 19 grudnia mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błazińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57. M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej. O. Hellmana przy ul. Kopernika. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapichy. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kurkiewicza przy pl. Ujki Brzeskiej 4. R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50. M. Oberlendera przy ul. Piękarskiej 25. J. Piłewskiego przy ul. Akademickiej 25. J. Pinelesa w Rynku 18. J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1. B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33. J. Zarzyckiego przy ul. Zółkiewskiej 71. J. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12. K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84. J. Relssa w Zamarstynowie.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wybędziessz nalogu kupowania za granicą cennych towarów

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok II.

Nr. 43

Niebezpieczeństwo.

I. Ogólnopolski Kongres Młodzieży Państwowej — manifestacja tych, którzy mimo kałunnie i gwałty swych przeciwników na terenie akademickim sztańdard idei Marszałka niosą wysoko — rzucił hasło walki z komunizmem i na pierwszym je miejscu postawił. Dziś w Polsce nikt zwalczaniem poważnym, przemysłanem komunizmu się nie zajmuje. Przecież nie można pozostawić tego zadania wyłącznie czynnikom sądowym i administracyjnym, bo one tylko przestępstwa wyraźnie karać i ścigać mogą — niemożliwością zaś dla nich jest działanie propagandowe i uświadamianie mas o niebezpieczeństwie grożącym nam ze strony agitacji komunistycznej. Nasze partie polityczne — szczególnie opozycyjne przeniosły całą uwagę swych wyznawców na teren walki o obalenie Rządu Marszałka. Także ogół społeczeństwa zbyt upraszcza sobie zagadnienie komunizmu, pozostawiając je trochę „kamperentnych czynników”.

Nawet O. W. P., który w zaraniu swej działalności mówił o przeciwdziałaniu akcji komunistycznej, utkwiał wszystkimi swymi siłami na polu walki z Rządem polskim.

A „młodzież narodowa” na rozkaz postów Klubu Narodowego wszystkie swe wysiłki skierowała na rozwinięcie agitacji antyrządowej — starając się wszelkimi siłami ukuć i ugruntować kłamstwo o łączności interesów Piłsudczyków z żydami. I dziś koledzy nasi poddani rozkazom O. W. P. zupełnie zapomnieli o komunizmie, nie wiedząc, że akcja agitacji kremlińskiej idzie pełną parą, że podważa autorytet Rządu i Państwa i samo istnienie Rzeczypospolitej. Atmosfera walki, nienawiść partyjna zamyka im oczy, podrywanie autorytetu wszelkich władz polskich, szerzenie zasady, że tylko opinia jednostki jest miarodajnym kryterium postępowania, jest dla nich dzisiaj środkiem do powiększenia szeregów partyjnych. Nie mają czasu na pomyślenie o walce z propagandą komunistyczną, bo uważają, że celem ich tylko szerzenie propagandy antyrządowej, że Polska dzisiejsza nie jest Polska, o którą walczyli nasi oicowie i dziadowie. Naturalną więc rzeczą było, by hasło walki z komunizmem

padło ze strony tych, którzy Polskę przyjmują jako fakt dokonany, i którzy, tę rzeczywistość polską rozumiejąc, dla Rzeczypospolitej rzeczywistej — a nie jakiegoś mitu romantycznego — chcą pracować.

Czy propaganda komunistyczna na terenie akademickim istnieje i czy przedstawia niebezpieczeństwo? Oto pytania zasadnicze. Na obydwa odpowiedzi należy twierdzić. Jest ona tutaj najgroźniejsza, bo tu na uczelniach wyższych tylko mogą ukształtować się wodzowie tego ruchu. Każdy ruch — najbardziej klasowy — otrzymuje wodzów inteligentów. A szczególnie komunizm na podstawie doświadczeń rosyjskich o tem wie i pamiętać musi. Agitacja jest usilna i bezkompromisowa. Czy należy przypominać ulotki rozrzucone na uczelniach podczas ostatnich zająć?

Kontrakcja nasza musi być jednak odpowiednia; nie huk na wiecach, obicie paru często fałszywie wskazanych ludzi łaskami, wykluczenie z tych czy innych organizacji, to musi być akcją uświadamiającą. Należy uświadomić inteligencję polską, że komunizm, to nie tylko ustrój przeciwny ustrojowi kapitalistycznemu. Oprócz ustroju komunistycznego i kapitalistycznego istnieje wiele możliwych form ustrojowych — wbrew twierdzeniom rozpowszechnianym tak przez zwolenników kapitalizmu, jak i komunizmu. Komunizm, to przede wszystkim światopogląd materialistyczny, to teoria materializmu historycznego, prowadząca do zaprzeczenia wszystkich idealnych porządków ducha ludzkiego. Komunizm to zewanie nie z ustrojem dawnym, ale

z tradycją duchową, która nas wychowała.

I dlatego nie zwalczą komunizmu ci, którzy, hołdując w sferze interesów ekonomicznych anormalnemu materializmowi, chcą bronić form ustroju kapitalistycznego. Stając na gruncie interesów materialnych, przyjmują broń narzuconą przez komunistów przyjmują ich zasadę, że w życiu gospodarczym i społecznym etyka, idealizm nie istnieją. Między stanowiskiem komunisty a kapitalisty, uznającego, że w świecie interesów gospodarczych i społecznych wagi nie mają żadne nakazy sumienia, zasadniczej różnicy nie ma. Stoją na tym samym gruncie, mówią do siebie tym samym językiem. Mogą się porozumieć zawsze na płaszczyźnie interesów materialnych — współpraca kapitału amerykańskiego z bolszewicką Rosją jest tego jasnym dowodem.

Nigdy natomiast nie porozumieją się człowiek wychowany na idealistycznym światopoglądzie państwowo-rodowym z komunistą. Między nimi nie ma wspólnego języka, istnienie jednego wyklucza obecność drugiego.

Tylko oparcie o idee, a nie o interes materialny, zwalczyć może komunizm. Lecz oparcie się o idealizm żąda zarazem potępienia tego zła, które istnieje. Nie można więc bronić istniejącego, kapitalistycznego ustroju ze wszystkimi jego wadami, zwalczać na tem samym materialistycznym pojmowaniu świata opartego ustroju komunistycznego. Tylko śmiało, otwarte postawienie sprawy stosunku do istniejących kapitalistycznych form społecznych daje moc moralną do zwalczania agitacji komunistycznej.

H. C.

Zwycięstwo zdrowej myśli.

Walne zebranie członków Bratniej Pomocy Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wykazało dobitnie, że młodzież akademicka otrząsa się ze sztucznie jej narzuconej psychozy, wyzwała się z opłatów demagogów i polityków.

Młodzież państwowa odniosła imponujące zwycięstwo, przejawiające się w liczbie 623 głosów przeciw 215 głosom opozycji. Zwycięstwo to ważkiem jest nie tylko ze względu na fakt po-

nownego, a zupełnego już odsunięcia wpływów na działalność samopomocywej placówki ludzi, którzy, jak przykłady zastraszające wykazują, potrafili wnieść na teren życia akad. nieuczciwość, krzywdę i zakłamanie; stanowi ono dowód, że polska młodzież akademicka znajduje stopniowo drogę właściwą, która pod sztandarem zdrowej idei państwowej powiedzie ją ku ludowie Polski jutrzejszej. Polski mocarstwowej.

Z Ligi polsko-rumuńskiej.

Zwyczajne walne zebranie Akademickiej Ligi polsko-rumuńskiej we Lwowie odbyło się we środę, dnia 9 bm. w sali Instytutu Prawa Polskiego.

Po przywitaniu kuratora oraz zebranych członków przez prezesa przemówił w bardzo serdecznych słowach kurator Akad. Ligi p. prof. K. Chyliński, zachęcając do pracy dla pięknej idei i życząc jak najlepszych rezultatów.

Działalność Akad. Ligi, jak wynika ze sprawozdań zarządu, szła w trzech kierunkach.

W zakresie organizacji praca polegała na ustaleniu władz, oraz na opracowaniu i zatwierdzeniu statutu.

Pracę propagandową prowadziła Akad. Liga przede wszystkim przez ogłaszanie w prasie i w radju komunikatów oraz obszerniejszych artykułów o przejawach w życiu gospodarczym, politycznym i kulturalnym Rumunii.

Na szczególną uwagę zasługuje urządzony staraniem Akad. Ligi cykl odczytów z dziedziny stosunków polsko-rumuńskich, który zgromadził i zainteresował liczną publiczność.

Z towarzyszami polsko-rumuńskimi w Polsce i Rumunii nawiązano stosunki, owocem których poza obfitą

korrespondencją jest wymiana książek, artykułów prasowych, oraz czasopism. Również z generalnym konsulem rumuńskim we Lwowie łączą Akad. Ligę ścisłe i serdeczne stosunki.

Członkowie Akad. Ligi wzięli czynny udział w urzędzonej w dniu 10 maja akademii. Z okazji Święta Narodowego Rumunii wysłano listy i depesze gratulacyjne, za które J. M. król Karol II przysłał Lidze podziękowanie.

Projektowana sześciotygodniowa wybieżka do Rumunii, Wary i Konstantynopola nie mogła dojść do skutku z powodu uciążliwych stosunków finansowych.

Praca w dziale naukowym nie przyniosła w bieżącym roku pożądaných rezultatów, co należy przypisać brakowi rutyny u członków, oraz specjalnym trudnościom, jakie spotyka się na tym, tak surowym gruncie. Poza sprawozdaniami z dzieł literatury naukowej i popularnej, które ogłoszono, przygotowano już tłumaczenia niniejszych utworów literackich. Do rozwijania działalności naukowej przyczyni się niewątpliwie nowopowstała biblioteka Akad. Ligi.

Dochody Akad. Ligi, pochodzące w znacznej części z subwencji, otrzymanej od Ligi polsko-rumuńskiej, nie przenosiły tysiąca zł., mimo to pozo-

stała na rok przyszły pewna nadwyżka.

Po sprawozdaniu zarządu nastąpiło sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, oraz udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium.

Walne zebranie przyjęło przez aklamację wniosek przewodniczącego Kom. Rewizyjnej kol. T. Podhorodeckiego następującej treści: „Walne zebranie Akad. Ligi polsko-rum. we Lwowie składa JW. profesorowi kuratorowi p. K. Chylińskiemu gorące i serdeczne podziękowanie za wielką i szczerą opiekę oraz usilne poparcie i poświęcenie się dla Akad. Ligi”.

Walne zebranie powierzyło przewodniczącemu Akad. Ligi nadal swemu dotychczasowemu prezesowi kol. Janowi J. Lohu-Sobolewskiemu z jego niezmiennym zarządem, który przedstawia się: K. Buszek i K. Kosiaty jako wiceprezesi, Z. Krassowski i H. Pipusz jako sekretarze. S. Dąbrowski jako skarbnik, Al. Pilipczuk jako bibliotekarz, K. Jarosz jako referent prasowy, oraz St. Faliszewski i I. Kowalec jako członkowie zarządu.

Wybrany zarząd ułożył dokładny plan zrealizowania projektowanych wydawnictw i wycieczki.

A. F. Pilipczuk.

Pogłębienie świadomości historycznej i zasadniczej wiedzy o państwie prowadzić musi konsekwentnie do słusznego zlekceważenia szumnych hasel i frazesów, do wyleczenia się z bezkrytycznych nastrojów chwil, a zwrócić na drogę świadomej, pozytywnej i twórczej pracy. Sukces krakowski, ze spontanicznym hołdem wyrażonym Wodzowi Narodu, wykazuje, że młodzież akad. pracuje nad sobą, idzie naprzód — cofają się przeżytki i pozostałości niewolnego bytu.

KRONIKA.

II. Kongres „Legionu Młodych” odbędzie się w Warszawie w dniu 19 marca 1932 r. W związku z tem odbyły się już w Warszawie odprawy komendantów Grup: Zachodniej, Centralnej i Wschodniej; omawiano sprawy organizacyjne.

Komunikat. W konsekwencji polecenia J.M. Rektora podaje do wiadomości wszystkich członków, że Związek do dnia legalizacji nie będzie przejawiał publicznie swojej działalności. Zaznaczam równocześnie, że według zapewnienia J. Magnificencji spodziewać się można rychłego już załatwienia sprawy legalizacji naszego Związku. — Mgr. Adam Piwowarski, komendant „Legionu Młodych”, Okręg Lwów.

Z życia towarzyskiego Lwowskiej Młodzieży Państwowej. Dnia 5 grudnia b. r. odbył się staraniem Legionu Młodych i Ak. Związku Strzeleckiego Wieczór Św. Mikołaja, gromadzący licznych gości w sali Związku Obyw. Pracy Kobiet. W skromnych ramach, ale miła i nadzwyczaj uduła zabawa, przeciągnęła się do białego rana, dając efekt tak moralny jak i finansowy. Redagując niniejszą wzmiankę, spełniamy miły obowiązek wyrażenia serdecznej podziękliwości paniom, które tak uprzejmie i wydatnie przy czyniły się do udania się naszej imprezy.

K! „Fidelia” urządziła dnia 12 grudnia br. przedświąteczną sobótkę dla członków i gości. Referat p. t. „Dwa światy korporanta” wygłosił B! R. Opalek.

„Dzień Akademika”, urządzony w naszym środowisku w połowie b. m., ożywił miasto ruchliwym pochodem młodzieży, połączonym z kolportażem jednodniówki „Czarne na białem”. Szersze sprawozdanie zamieścimy w najbliższych dniach.

Akademickie Koło Przyjaciół Czechosłowacji. W dniu 16 b. m. odbyło się Walne Zebranie Ak. Koła Przyj. Czechosłowacji. Ustępującemu Zarządowi z prezesem kol. Mr. T. Czaykowskim udzielono absolutorium, poczem wybrano nowy Zarząd w składzie: prezes kol. Zdzisław Kunstman, wiceprezes kol. Zygmunt Łanowski, sekretarz kol. Adam Ostrowski. Lokal Koła znajduje się w głównym gmachu Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej 1.

Akademicki Klub Cudzoziemców. Z inicjatywy Oddziału Lwowskiego Koła Opieki nad Akademikami Polskim Zagranicą odbyło się dnia 13 b. m. organizacyjne zebranie Ak. Klubu Cudzoziemców we Lwowie. Celem Klubu jest współpraca nad zblizeniem kulturalnem młodzieży cudzoziemskiej i polskiej oraz wszelka pomoc studentom-cudzoziemcom, głównie w zakresie ułatwień i informacji w związku ze studiami na wyższych uczelniach w Polsce. Prezesem Komitetu Organizacyjnego Klubu jest kol. Karanecheff (Bulgaria), stud. praw U. J. K.

Z „Z. P. M. D.” W dniach 6, 7 i 8 grudnia b. r. odbył się w Poznaniu V. Ogólnopolski Zjazd Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej przy udziale około 200 delegatów. Po odczytaniu depesz powitalnych i wygłoszeniu przemówień, została wysłana wśród olbrzymiego entuzjazmu depesza do P. Prezydenta Rzpltej i Marsz. Piłsudskiego. Z wniosków komisji na pierwszy plan wysunął się projekt rekonstrukcji życia akademickiego. Deklaracja polityczna, uchwalona w trzecim dniu Zjazdu, podkreśla, że Z. P. M. D. zawsze głosił hasła Rewolucji Majowej i twardo przy nich stoi. Po wyborze nowego Wydziału Wykonawczego, wśród śpiewu Pierwszej Brygady i entuzjastycznych okrzyków na cześć Marsz. Piłsudskiego Zjazd zamknięto.

Z prasy akademickiej. Najnowsze egzemplarze „Echa Akademickiego” (Warszawa) i „Nowych Drog” (Łuck) do nabycia w Czytelni „Legionu Młodych” (ul. Czarnieckiego 1, 7 parter). Cena 30 gr.

CZYTAJCIE GWIAZDKOWY NUMER „SŁOWA POLSKIEGO”

Życie gospodarcze

Kredyty zagraniczne polskich instytucji bankowych.

Trudności banków wiedeńskich i innych, spowodowane zachwianiem się Credit-Anstalt, katastrofą finansową Niemiec, a wreszcie spadek funta i trudności powstałe na rynku pieniężnym w Anglii — zmusiły banki zagraniczne, m. in. także do wycofywania kredytów z banków polskich. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, stan kredytów zagranicznych otrzynanych przez polskie instytucje kredytu krótkoterminowego, a więc Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, banki akcyjne, domy bankowe i ważniejsze spółdzielnie kredytowe, wynosił na dzień 30 września r. b. — 434,6 milj. zł., wobec 659 milj. na dzień 30 czerwca r. b., spadł więc w ciągu 3 miesięcy o 224,4 milj. zł. Najwięcej kredytów wycofały banki angielskie, francuskie, szwajcarskie i amerykańskie. Stan kredytów udzielonych przez poszczególne państwa przedstawiał się na dzień 30 września r. b. w milionach złotych następująco (w nawiasie dane z 30 czerwca r. b.): Anglia 96,3 (174), Austria 42,8 (58), Belgia 15,6 (15), Czechosłowacja 3,7 (8), Francja 59,1 (96), Gdańsk 14,8 (29), Holandia 31,2 (50), Niemcy 100,5 (90), Stany Zjednoczone 35,1 (62), Szwajcaria 18 (38), Szwecja 14,1 (19), Włochy 1,4 (9), inne 2 (11).

Z ogólnej kwoty 434,6 milj. kredytów na dzień 30 września r. b. przypada w milionach złotych na kredyty bezterminowe płatne natychmiast 89,3, za wypowiedzeniem 33,5, terminowe 191,3, pocztowe 9,9, redyskonto dewiz 19,2, rachunki centrali w oddziałach zagranicznych w Polsce 91,4.

Ogólny stan należności zagranicznych polskich instytucji kredytu krótkoterminowego zmniejszył się we wspomnianym okresie tylko o 18,1 milj. zł., wynosił bowiem na 30 czerwca r. b. 157 milionów, a na 30 września r. b. 138,9 milj., z czego na wierzytelności bezterminowe płatne natychmiast przypada w milionach złotych 50,0, za wypowiedzeniem 6,8, terminowe 24,6, weksle płatne za granicą i oddane do inkasa 18,9, banknoty i pieniądze zagraniczne 20,4, czek i przekazy 4, salda deb. rachunków oddziałów zagr. w centrali 14,2.

Widoki na wywóz cukru z kampanii 1931-32.

Wywóz cukru polskiego na rynki światowe zależny jest oprócz zwykłych czynników klimatycznych również od ogólnych koniunktur światowej statystyki i umowy międzynarodowej.

O. Licht, statystyk niemiecki ocenia z dnia 2 grudnia 1931 r. produkcję cukru Europy łącznie z Sowietami na 8.250.000 ton, czyli po wprowadzeniu poprawki do szacunku przez Willet et Grava do produkcji Europy, wynosiła produkcja światowa cukru w wysokości: 24.791.000 ton, czyli zmniejszenie w stosunku do roku 1930/31 daje 14%, w czym zmniejszenie produkcji w Europie łącznie z Rosją 22,3%, a bez Rosji 29,3%.

Statystyka jest więc bardzo dodatnia dla kształtowania się cen cukru na rynkach światowych. Niestety, zamiast spodziewanej wyższości, ceny spadały, a to z tej przyczyny, że wobec zamknięcia kredytów zagranicznych w Anglii i innych państwach rzucano na rynki światowe olbrzymie ilości cukru kubańskiego, jawańskiego, niemieckiego itp. co obniża ceny cukru.

Produkcja cukru polskiego z kampanii 1931/32 szacowana jest przez O. Lichta na 525.000 ton, w rzeczywisto-

ści zaś wynosi ona łącznie z zapasami około 600.000 ton.

Eksport polski po potrąceniu 16.700 ton na zapas nietykalny, wyniesie około 263.000 ton w cukrze białym, gdy kwota eksportowa dla Polski według umowy międzynarodowej wynosi 280.000 ton.

W dniu 14 b. m. odbędzie się zebranie Rady Międzynarodowego Porozumienia Producentów cukru. Już przyjechał do Europy twórca porozumienia p. Chadbourn, który ma zaproponować dalsze ograniczenia produkcji i eksportu.

Pomimo tych wysiłków i widocznych wyników tych prac, cena cukru na rynkach światowych kształtuje się na poziomie 19 zł. na 100 kg. cukru.

Niewątpliwie znajdujemy się w chwili najwyższego napięcia walki o uzdrowienie rynków światowych. Nie należy wątpić, że chwila nadejścia odpowiednich cen na rynkach światowych jest już bliska i nie należy rezygnować z umiarkowanej, ograniczonej ilości eksportu, dla utrzymania posiadanych rynków zbytu i wykorzystania w przyszłości ewentualnych zysków eksportowych.

Jakie państwa wprowadziły reglamentację obrotu dewizami

Kraje, które wprowadziły reglamentację obrotu dewizami są następujące: 1) w Europie: Austria, Bułgaria, Czechosłowacja, Dania, Estonia, Hiszpania, Grecja, Łotwa, Jugosławia, Niemcy, Węgry, Włochy; 2) w Azji: Turcja i Persja; 3) w Ameryce: Argentyna, Brazylia, Chile, Columbia, San-Salwador, Nicaragua, Urugwaj; 4) w Afryce: Angola.

Ostatnio dowiadujemy się, że Finlandia zniósła ograniczenia handlu dewizami.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 17 grudnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8,93. W transakcjach międzybankowych notowano waluty i dewizy przy utrzymanej tendencji i bardzo małym zapotrzebowaniu. Na Giełdzie akcyjnej nastroj przedświąteczny i niechęć do transakcji. Tendencja zniżkowa.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 17 grudnia. (Tel. wł.). Tendencja niejednolita. Urzędowy kurs dolara wyższy. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'890 w żądaniu, bez odbiorców. Rubel złoty 5'03 i pół. Obroty akcjami bardzo małe.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 17 grudnia.

Masło deserowe 360—380, masło stołowe 330—350, masło kuchenne 280—300, twaróg gospodarski 60, twaróg mleczarski solony 20—30, mleko krowie pełne 25—32, jaja eksportowe 51/54 kg (dol. 18,75—19,25) 168,75—171, jaja eksportowe 48/51 kg (dol. 16,50—17) 148,50—153, jaja oryginalne ponad 48/51 kg 144—146.

Ceny masła, mleka i jaj utrzymują się na niezmienionym poziomie. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17 grudnia.

Na Giełdzie większe obroty w pszenicy, życie i owsie. Ogólny obrotowy 500 tonn. Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań. Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych, loco Podwołoczyska: pszenica krajowa dworska 24,50—24,75, pszenica zbiorowa 24,50—24,75, owies małopolski dworski 21—21,50; loco Lwów: pszenica krajowa dworska 26,25—26,75, żyto małopolskie zbiorowe 26—26,25.

Inne kursy niezmiennione.

Przedruk wzbroniony

ANDRE ARMANDY.

45.

Renegat.

Przekład autoryzow. z francuskiego. (Ciąg dalszy).

Raczył jednak przyłąć dary wraz z bukłakiem, dał wzamian dwa karabiny — bez naboju oczywiście — i odprawił ich, przejętych swoją marnością. Po niejakiu czasie przybył szeik we własnej osobie, drapując swoją dumę w wyszarżany burnus. Spuścił jednak z tonu widząc na pokładzie pełny nieznaruszony bukłak. Dżban, który przyniósł, nie miał również powodzenia. Nie chce się pić mleka wielbłądziego, gdy się ma pełen żołądek wody.

— Pełen wody? — zdziwił się Biloxi. — Czyż nie mówiłeś mi, że bukłak...

— Po ugaszeniu pragnienia napelniliśmy go wodą morską.

Wesoły ich śmiech rozległ się w namiocie.

— Przez całe dwie godziny Deucalion pertraktował z wszawym szeikiem. Parę razy, ażoby mu się to do brze wraziło w oczy, kazał nam strzelać z rewolwerów, i karabinów — co o mało nie wywołało napadu na nas całej hordy wyjące, że mordują jej wodza. Lecz ten dał znak pół burnusa i wszystko wróciło do należytego porządku. Tylko, gdy była mowa o

mukhali mukhalów — tak nazwał kartaczownicę — Deucalion przeornie wstrzymał się od wskazania mu sposobu jej obsługiwania. — Jest to — rzekł — maszyna, którą tylko rumi mogą się posługiwać bez niebezpieczeństwa dla siebie. co do nieprzyjaciela zaś to podejmujemy się zniszczyć we trzech każdą harkę sahrańców, z którą szeik może być w niezgodzie — czyli wszystkie plemiona zaludniające Maurytanię. Dość, że tak mu zakreślił głowę, iż ów Ibulkan wyszukał wśród swoich przedpotopowego starucha, który po nowych zakleciach kazał nam zaprzysiąc na stary, czarny kamień przyniesiony przez niego, z Mekki na przymierze przyjacieli i wzajemnej pomocy. Przymierze to zatwierdzili wieczorem starsi plemienia koło gotowanej kozy, obficie podlanej ziołowym masłem.

— I dotrzymali przysięgi?

— Dotrzymali. Wiesz, można myśleć, co się chce o umysłowości tych ludzi. Wiadomo, że nie mają innego prawa ponad siłę i życia tylko z łupieństwa. Lecz do nakazów religij naginają się inaczej niż my. Deucalion wiedział, co mówił przedpotopowemu staruchowi, który przychodził potem codziennie wtajemniczać nas w naukę Mahometa. Iż nie rozumie, że z takim zasługami nie jest jeszcze wielkim marabutem potężnej znał(*) i że pier-

*) Mieszkańców pustyni.

**) Bractwo muzułmańskie.

wszem jego staraniem, gdyby miał władzę, byłoby podnieść go do tej godności.

Nie mogę ci powiedzieć, że z początku — podczas wynoszenia skrzyni i zakopywania ich przed wysadzeniem żaglowca — spaliśmy w nocy spokojnie w naszym namiocie. Był wielki ból się poruszyć, a my już zrywaliśmy się nastraszeni, z browningami w rękach. Z czasem przyzwyczailiśmy się do tego. Najważniejszym było wytrwać, protekcja marabuta dopomogła nam w tem. Tak było do dnia, w którym Deucalion wyrzekł się swego imienia, a przybrał nazwę Bu-Szitan.

— Czy powiesz mi wreszcie, jak się to stało?

— Dochodzę właśnie do tego. Otóż nauczywszy się strzelać z karabinów, ci ludzie mieli już tylko jedną myśl: wypróbować ich na swych bliźnich. Nie raz bolało mnie serce, gdy widziałem jak zdaleni dziesiątkowali niebezpieczne karawany, nie mogące się obronić przed dalekonosną bronią. Po zrabowaniu namiotów i zabraniu wielbłądów, brali w niewolę pozostałych przy życiu. Ibulkan, zazdrosny o swój tytuł, nie wymagał od nas osobistej interwencji, mogącej przynieść ujme jego wielkości. Lecz sytuacja zmieniła się w dniu, gdy dwadzieścia plemion, zbuntowanych przeciwko jego dyktatu, napadły na nas niespodziewanie. Sprawa stawała się dla nas kwestią życia lub śmierci i nasza kartaczowni-

ca musiała wejść w akcję.

Wywiązała się z tego tak skuteczne, że przed końcem drugiego dnia po zostali przy życiu przysłali nam swe żony i córki, prosząc o aمان. Przyjął ich Bu-Szitan.

— Bu-Szitan? Dlaczego on?

— Dlatego, że Allah w ciągu dnia powołał do siebie duszę szeika Ibulkana.

— Zabity?

— Tak, bardzo dziwnie, kulka w plecy, przysiadłbym, że pochodziła z browninga.

Biloxi drgnął.

— Myślisz, że Deucalion...

— Nie, Deucalion nie opuszczał nas. Szeik w towarzystwie tegoż marabuta pozostał w tyle, aby zagrzewać swoje wojsko do boju... Ten też marabut po pobłogosławieniu zwłok zabitego, ogłosił w transie, którego gwałtowność dowodziła natchnienia boskiego, że rumi zesłany jest przez proroka dla prowadzenia „narodu płótna i pilśni” do chlubnych przeznaczeń. Że na piaskach było napisane, iż nie zwlekając należy uznać za sułtana pustyni tegoż Bu-Szitanu, naznaczonego przez Proroka, któremu Allah przekazał swoją barakę. Co się też stało teży godziny, wśród wrzasków i niezliczonych salamów, czemu najmniej się dziwił sam Deucalion.

— Dobry ten wasz marabut. Czy ma już żonę?

(C. d. n.).

MEBLE

luksusowe i pojedyncze w
najmodniejszych fasonach
poleca wytwórnia **MEBLI** Lwów, Żółkiewska L. 127. — Tel. 94-63.

Kazimierza Cholewy

Specjalność sypliania
francuskie, jasne
i ciemne. 5197

SPRZEDAŻ**FIRANKI,**

kapy ręcznej roboty wykonuje we własnej
pracowni pod gwarancją do prania po ce-
nach bezkonkurencyjnych. Wytwórnia **Fre-
lich** Lwów, Sykstuska 21. 5653

FORTEPIAN

„Bösendorfera”, króciutki, rzadka okazja.
Sprzeda Skleniarski, Kopernika 26. 5865

POMOC LEKARSKA**AKUSZER I GINEKOLOG-OPERATOR**

Dr. JAN KILAR

ordnuje przez cały dzień. Lwów, Sapie-
hy 89 naprzeciw kina „Grażyna”. Telefon
15-62 5663

WSPIERAJCIE AKCJĘ
na rzecz bezrobotnych.

Komisja Międzynarodowa w Mandżurji.

Jak wiadomo, postanowiła Liga Narodów
wydelegować na teren operacji w Man-
dżurji międzynarodową komisję wojskową,
celem zbadania faktycznego stanu rzeczy.
Zdjęcie nasze przedstawia Międzynarodową
attache wojskowy polski.

Komisję, złożoną z członków misji wojsko-
wych w Tokio, w trakcie inspekcji Połu-
dniowo Mandżurskiej linii kolejowej w miej-
scu uszkodzenia jej przez Chińczyków. W
grupie widoczny jest w głębi na prawo
attache wojskowy polski.

MASKARADA NA LODZIE.

Rozpoczynają się ferie świąteczne,
młodzież już wkrótce rozjedzie się do
domów rodzinnych na święta.

Bardzo wiele z niej nie będzie mogło
korzystać w domu ze sportu ślizgawko-
wego, aby więc na odjeździe użyć
wspaniałej zabawy, niech śpieszy każdy
w niedzielę, dnia 20 grudnia, o godzinie
15-tej, po południu na ślizgawkę 40 pp.
(Pohuianka) obok przystanku tramwa-
jowego przy zbiegu ulic św. Piotra i
Kochanowskiego — gdzie odbędzie się
wspaniała maskarada.

Wiele cennych nagród za najpiękniej-
sze kostiumy.

Konkurs jazdy figurowej z nagroda-
mi. Pełna orkiestra 40 p. p. Tani bufet
ciepły.

MIESZKANIA**POSZUKUJĘ**

pokoju umeblowanego z wiktą w centrum
miasta dla 2 słuchaczy uniwers. Warunki
przebrać pod adresem: Stanisława Chula-
wska, Przemyśl, ul. Czarnieckiego Nr. 1.
5582

RÓŻNE**ZWOLENNICY**

HYGIENICZNIE WYRABIANYCH WĘDLIN

zaopatrują się 5864

W NOWOCZESNIE URZĄDZONEJ

Wytwórni wędlin **FR. ICHNIOWSKIEGO**

LWÓW, ZIMOROWICZA 1. Tel. 26 38

WDOWA

po inżynierze, znajdująca się w skrajnej
nędzy, chora, po przebytej operacji prosi
litościwych o łaskawe wsparcie, które
przyjmie Administracja „Dla córki po-
wstańca”. 5884

BILETY WIZYTOWE

wykonuje
najtaniej od zł. 2'50

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
LWÓW, ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

Naprawę
i politurowanie mebli

a to: stołów, szaf, blurek

wyplatanie i odnawianie wszelkie-
go rodzaju krz. seł — z bezpłatną do-
stawą, po bardzo umiarkowanej cenie
uskutecznia

FABRYKACJA MEBLI GIĘTYCH

Braci Albertynów

we Lwowie, ul. Kleparowska 15.
Telef. 19-27. 5523

W podróży

w hotelach, czytelnich,

księgarniach dworco-
wych itp. należy żądać

SŁOWO POLSKIE

**Reklama dźwignią
handlu i przemysłu!**

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO”

WE LWOWIE — ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

WYKONUJE SZYBKO, SOLIDNIE I PO CENACH UMIARKOWANYCH

D Z I E Ł A

BROSZURY

CZASOPISMA

WSZELKIE DRUKI

**Do naszych Czytelników!**

Kalendarze-Almanachy są bodaj najstarszym wydawnictwem
stałym w Europie. Do dziś dnia zachowany jest „Almanach Perpe-
tuum” (wieczny almanach) wydany po łacinie w XIV w. Były to
tablice z obliczeniami położenia słońca, księżyca i pięciu planet
w różnych porach roku i zdobyły od razu olbrzymie powodzenie.
One to zadecydowały o wejściu w powszechne użycie w językach
europejskich słowa „almanach”, pochodzącego od arabskiego „al
manakh”, co oznacza miejsce wypoczynku wielbłądów. Gdy wiel-
błądy wypoczywały, mądrzy podróżnicy zajmowali się ciekawą lek-
turą. Almanach zatem, jak widzimy, od pierwszej chwili miał słu-
żyć odpoczynkowi, wypełniając interesującą treścią chwile wolne
od pracy.

Już w pierwszych kalendarzach-almanachach, poza wiadomo-
ściami astronomicznymi i astrologicznymi, znajdujemy wiele infor-
macyj potrzebnych w życiu codziennym. W krakowskich almana-
chach, wychodzących po polsku od r. 1516, znajdujemy cały sze-
reg wiadomości i wskazówek: „którego dnia siać”, „kiedy szczepić
drzewa owocowe”, „kiedy dzieci od piersi odłączyć”, „kiedy naj-
lepiej strzyć głowę” i t. d. Z czasem almanach przeobraża się
w encyklopedję życia codziennego. Kiedy zaś w r. 1737 jezuita
O. Jan Poszakovski wydał w Wilnie pierwszy polityczny kalendarz
polski, forma tego almanachu została już ustalona i przetrwała do
dnia dzisiejszego.

Wydając nasz Kalendarz-Almanach, staraliśmy się iść w ślady
dawnych wzorów, dostosowując treść do poziomu dzisiejszego czy-
telnika i postępów naszych czasów.

Chodziło nam o to, by wydawnictwo nasze było naprawdę
encyklopedją, życia codziennego, by każdy w nim znalazł to, co
go najbardziej interesuje oraz wszystkie najpożyteczniejsze infor-
macje, potrzebne każdemu ze wszystkich dziedzin nauki i umiejęt-
ności w formie jaknajprzystępniejszej.

O niezwyklej obfitości treści naszego Almanachu świadczy
fakt, że zawiera on ok. 1,500.000 liter, kilka tysięcy rad, wskazó-
wek i informacji ze wszystkich dziedzin na 300 stronach druku —
co razem czyni dzieło, odpowiadające objętością kilku tomom nor-
malnego wydawnictwa.

**Każdy z naszych Czytelników otrzyma ten
Kalendarz-Almanach:**

DARMO, o ile do dnia 1 stycznia wpłaci prenumeratę za
6 miesięcy z góry,

za 1 zł., o ile do dnia 1 stycznia wpłaci prenumeratę
za 3 miesiące z góry,

za 1'50 zł., o ile do dnia 20 grudnia wpłaci prenumeratę
za styczeń r. p.

Zamawiać należy najlepiej na przekazach P. K. O. Nr. 150.660, wpla-
cając równocześnie odpowiednią kwotę.

Daj grosz na cele Tow. Szkoły Ludowej.